

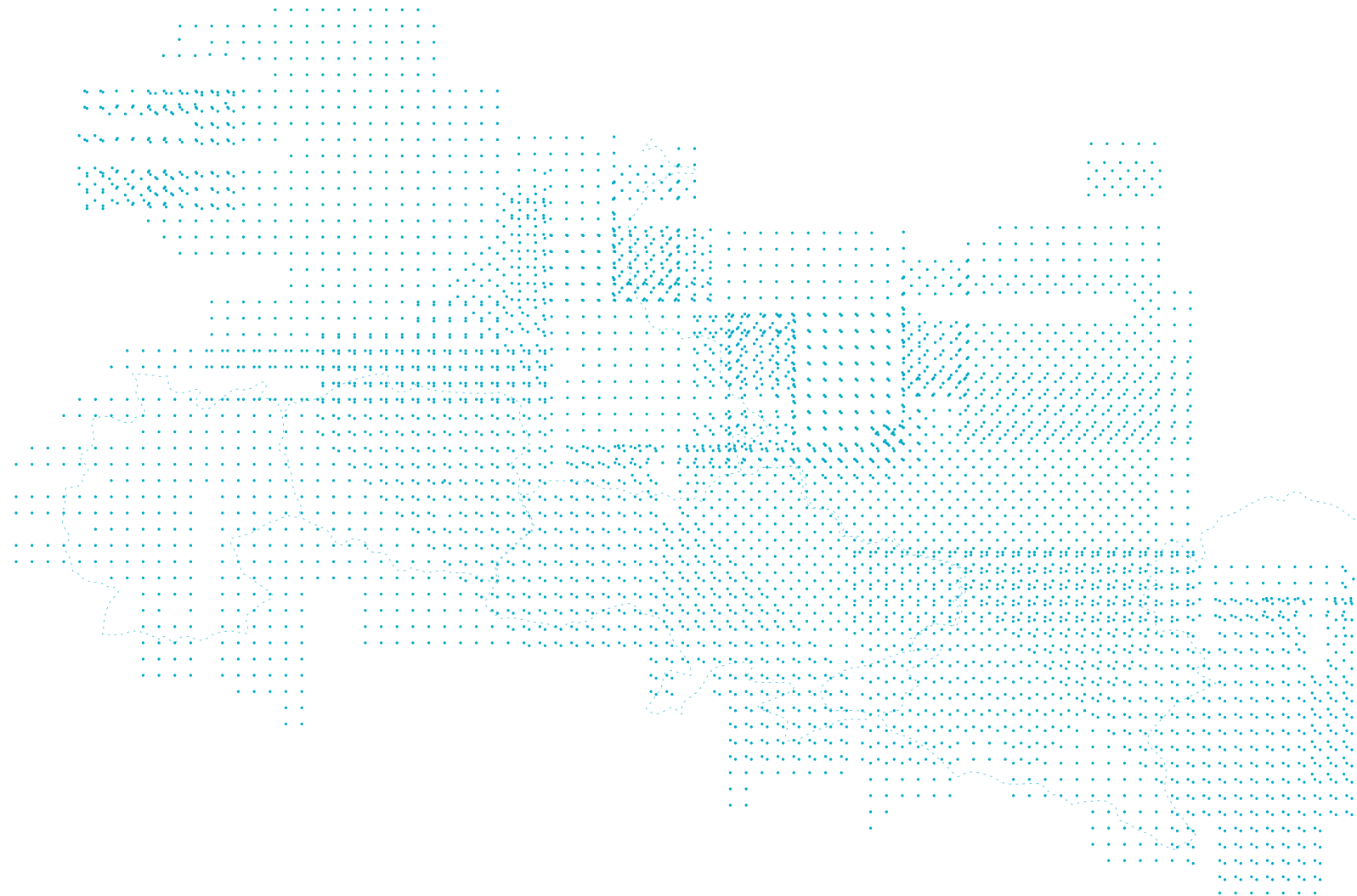
Polityka wschodnia od lat stanowi trudny i budzący emocje temat w relacjach polsko-niemieckich. W debatach publicznych często można usłyszeć, że obecnie ponownie dzieli ona oba państwa. Tymczasem, jak wynika z badań Instytutu Spraw Publicznych i Fundacji Bertelsmanna przeprowadzonych równoległe w Polsce i w Niemczech, na kwestie związane z konfliktem rosyjsko-ukraińskim Polacy i Niemcy patrzą w dużej mierze podobnie. Choć różnice są widoczne, oba społeczeństwa są jednak bliżej w swoich opiniach na temat Rosji niż przypuszcza wielu polskich i niemieckich komentatorów. Tak samo źle Polacy i Niemcy oceniają relacje swojego kraju z Rosją, podobnie obawiają się militarnej eskalacji konfliktu i są gotowi wspierać Ukrainę gospodarczo. Z kolei badanie przeprowadzone w Rosji pokazuje, że stosunki z Polską i Niemcami źle oceniają także Rosjanie. Mimo że na toczący się konflikt patrzą z zupełnie innej perspektywy niż Polacy i Niemcy, to wyraża większość z nich nie popiera zaangażowania militarnego Rosji po stronie separatystów we wschodniej Ukrainie.

Fundacja Instytut Spraw Publicznych (ISP) jest jednym z wiodących polskich think tanków, niezależnym ośrodkiem badawczo-analitycznym. ISP powstał w 1995 roku. Poprzez prowadzenie badań dotyczących podstawowych kwestii życia publicznego Instytut służy obywatelowi, społeczeństwu i państwu. ISP współpracuje z ekspertami i badaczami z polskich i zagranicznych ośrodków naukowych. Wyniki projektów badawczych prezentowane są na konferencjach i seminariach oraz publikowane w formie książek, raportów, komunikatów i rozpowszechniane wśród posłów i senatorów, członków rządu i administracji, w środowiskach akademickich, a także wśród dziennikarzy i działaczy organizacji pozarządowych.

Fundacja Bertelsmanna jest prywatną, niezależną i neutralną politycznie fundacją, założoną w 1977 roku przez Reinharda Mohna. Podstawę pracy fundacji i jej cele określają dwie główne wartości: wolność i solidarność. Fundacja koncentruje się na wymianie idei i doświadczeń ponad granicami kulturowymi i narodowymi, a jednym z jej najważniejszych celów jest wspieranie reform społecznych. Partnerami Fundacji Bertelsmanna są decydenci ze sfer politycznych, gospodarczych i społecznych, instytucje publiczne i naukowe oraz inne fundacje.

JACEK KUCHARCZYK
AGNIESZKA ŁADA
ŁUKASZ WENERSKI

RAZEM CZY OSOBNO? POLACY, NIEMCY I ROSJANIE O KRYZYSIE ROSYJSKO-UKRAIŃSKIM



JACEK KUCHARCZYK, AGNIESZKA ŁADA, ŁUKASZ WENERSKI

RAZEM CZY OSOBNO?

POLACY, NIEMCY I ROSJANIE O KRYZYSIE ROSYJSKO-UKRAIŃSKIM

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
Program Europejski

Publikacja powstała we współpracy z Programem „Przyszłość Europy”
Fundacji Bertelsmanna.

Redakcja językowa i korekta: Marcin Grabski (www.mesem.pl)

Analiza statystyczna: Yuriy Taran

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub w części jest
możliwy wyłącznie za zgodą wydawcy. Cytowanie i wykorzystywanie danych
jest dozwolone z podaniem źródła.

© Copyright by Instytut Spraw Publicznych and Bertelsmann Stiftung, Warszawa 2015

ISBN: 978-83-7689-253-5

Wydawca:
Fundacja Instytut Spraw Publicznych
00-031 Warszawa, ul. Szpitalna 5 lok. 22
tel. (22) 55 64 260, faks (22) 55 64 262
e-mail: isp@isp.org.pl, www.isp.org.pl

Realizacja:
Ośrodek Wydawniczo-Poligraficzny „SIM”
00-669 Warszawa, ul. Emilii Plater 9/11
tel. (22) 629 80 38
www.owpsim.pl

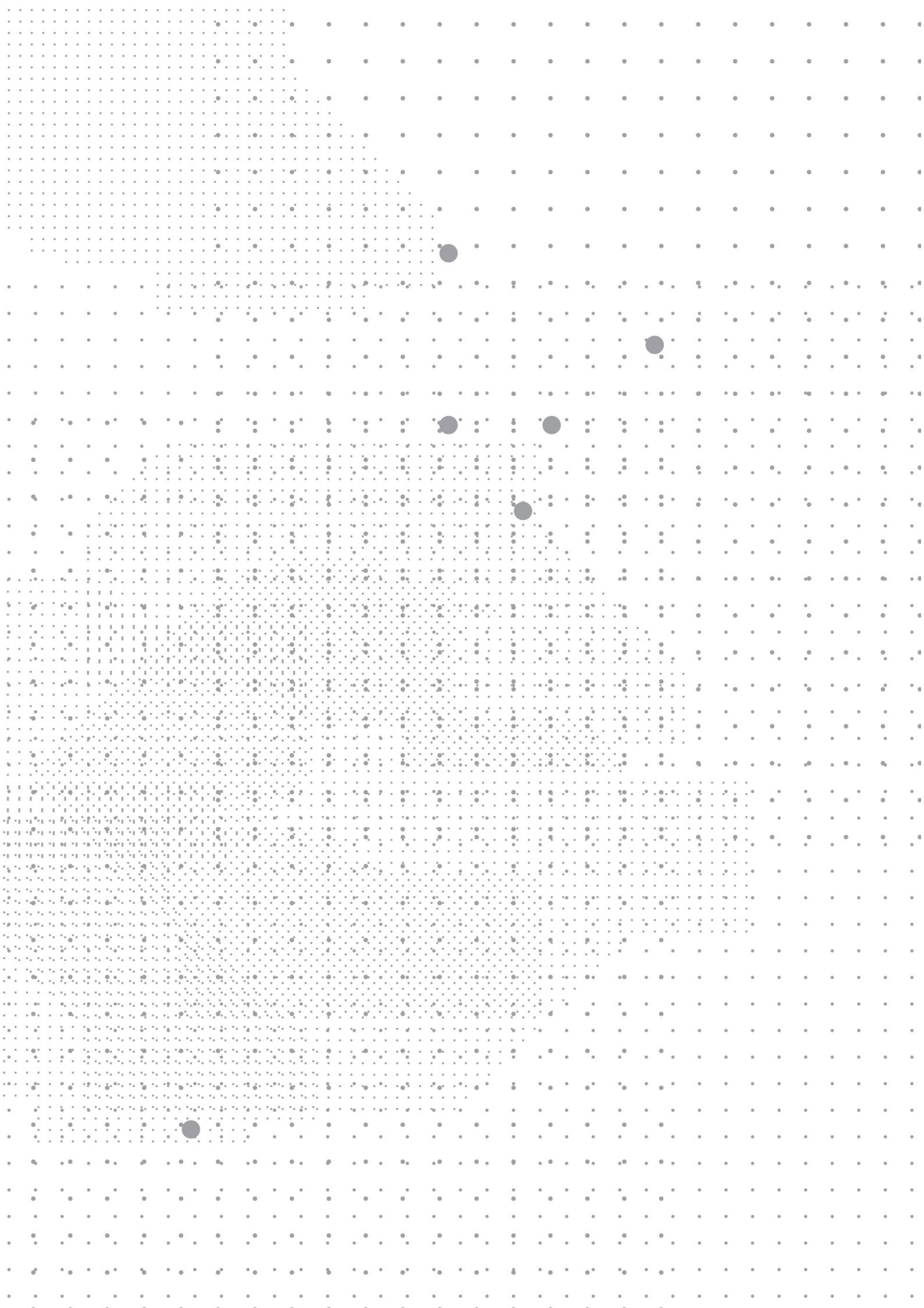


Co-funded by the
Europe for Citizens Programme
of the European Union

Wsparcie Komisji Europejskiej dla wydania niniejszej publikacji nie oznacza poparcia
dla jej treści, które odzwierciedlają tylko opinie autorów. Komisja Europejska nie po-
nosi odpowiedzialności za umieszczoną w publikacji zawartość merytoryczną.



Główne wnioski	5
Wstęp	7
Polacy i Niemcy o Rosji oraz o konflikcie rosyjsko-ukraińskim	9
Wprowadzenie	9
Postrzeganie stanu stosunków z Rosją	10
Wskazywana odpowiedzialność za konflikt	11
Poczucie zagrożenia militarnego ze strony Rosji	13
Ocena nacisku gospodarczego ze strony Rosji na Niemcy	16
Opinie o polityce rządów wobec konfliktu	17
Przekonania o rosyjskim wpływie na politykę Polski i Niemiec	21
Dostrzegane rozbieżności w polityce wschodniej	23
Oczekiwane reakcje wobec kryzysu	25
Gotowość wspierania Ukrainy	27
Rosjanie o relacjach z Polską i Niemcami oraz o konflikcie rosyjsko-ukraińskim	33
Wprowadzenie	33
Postrzeganie stanu stosunków z Polską, Niemcami i Ukrainą	33
Poparcie dla wspierania separatystów	37
Ocena wpływu sankcji na sytuację w Rosji	39
Spojrzenie w jednym kierunku, choć pod różnym kątem	43
Noty o autorach	47
Wykaz wspólnych publikacji Instytutu Spraw Publicznych i Fundacji Bertelsmanna w obszarze polityki wschodniej i stosunków polsko-niemieckich	49





Opinie Polaków i Niemców

- ▶ Polacy i Niemcy nie są tak bardzo podzieleni w opiniach na temat relacji ich krajów z Rosją i kryzysu rosyjsko-ukraińskiego, jak można by przypuszczać. Jednocześnie występują duże różnice w obu społeczeństwach – są one podzielone wewnętrznie.
- ▶ Polacy i Niemcy zgodnie uważają, że relacje ich kraju z Rosją są złe. Twierdzi tak ponad dwie trzecie (78%) badanych w Niemczech i Polsce.
- ▶ Oba społeczeństwa są zgodne, że to nie sama Ukraina jest odpowiedzialna za konflikt. O ile jednak Polacy odpowiedzialność za kryzys przypisują głównie Rosji (61%), o tyle Niemcy są podzieleni w opiniach: 39% dostrzega odpowiedzialność po stronie rosyjskiej, 43% – po obu stronach (rosyjskiej i ukraińskiej).
- ▶ Polacy i Niemcy bardzo różnią się w ocenie zagrożenia militarnego, jakie Rosja stanowi dla ich kraju. Dostrzega je bowiem aż 76% Polaków i zaledwie 41% Niemców.
- ▶ Niemcy są podzieleni w opiniach o tym, czy Rosja wywiera na ich kraj nacisk gospodarczy – 44% badanych dostrzega taki nacisk, 46% respondentów go nie widzi.
- ▶ Polacy są bardziej krytyczni niż Niemcy w ocenach polityki własnego rządu w wymiarze konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Tylko co czwarty badany Polak ma pozytywne zdanie na temat działań polskiego rządu, podczas gdy ponad połowa (51%) Polaków prezentuje opinie negatywne. Opinie Niemców na temat postępowania rządu federalnego są w większości (53%) pozytywne, źle politykę niemieckiego rządu ocenia 39% respondentów. W obu krajach w grupie osób, które nie popierają polityki rządu, są zarówno ci, którzy uważają, że powinna być ona ostrzejsza wobec Rosji, jak i ci, którzy sądzą, że jest ona zbyt antyrosyjska.
- ▶ Polacy oceniają politykę niemieckiego rządu w wymiarze kryzysu rosyjsko-ukraińskiego raczej negatywnie niż pozytywnie, przy tym gorzej, niż oceniają ją sami Niemcy. Blisko dwukrotnie więcej Niemców niż Polaków ocenia politykę niemieckiego rządu pozytywnie (53% do 28%).
- ▶ Polacy rzadziej niż Niemcy dostrzegają wspólne polsko-niemieckie interesy w polityce wobec Rosji (32% do 48%). Największa grupa polskich respon-

dentów (46%) nie uważa, że oba kraje mają wspólne interesy. W Niemczech sądzi tak co trzeci (34%) badany. W porównaniu z 2013 rokiem w obu krajach mniej osób wierzy obecnie w taką wspólnotę interesów.

- ▶ W obu krajach nie ma poparcia dla redukcji sankcji wobec Rosji. Większość Polaków i Niemców jest za jednym z dwóch rozwiązań: albo zaostrzeniem sankcji, albo utrzymaniem ich na obecnym poziomie. W Niemczech jednak odsetek badanych, którzy opowiadają się za zaostrzeniem i za łagodzeniem sankcji, jest taki sam (23%), podczas gdy w Polsce pięciokrotnie więcej respondentów chciałoby zaostrzenia sankcji niż ich złagodzenia.
- ▶ Mimo że oba społeczeństwa nie wykazują raczej chęci udzielania pomocy Ukrainie, jeśli miałyby to oznaczać pogorszenie relacji z Rosją, to jednak i Polacy (56%), i Niemcy (55%) chcą wspierać Ukrainę gospodarczo. Jednocześnie ani Polacy (56%), ani Niemcy (82%) nie chcą zapewnić wsparcia militarnego – oba społeczeństwa nie wyrażają zgody na zaostrzanie konfliktu.
- ▶ Polacy i Niemcy ogólnie zgadzają się w kwestii znoszenia wiz dla Ukraińców – większość Niemców i największa grupa polskich respondentów jest temu przeciwna. O ile jednak odsetek Niemców jest znaczny (70%), o tyle w wypadku Polaków zniesienie wiz odrzuca niecała połowa (45%) badanych.

Opinie Rosjan

- ▶ Nie tylko Polacy i Niemcy sprzeciwiają się rosyjskiemu udziałowi w konflikcie na Ukrainie. Wśród samych Rosjan zaangażowanie Rosji w kryzys militarno-polityczny w Donbasie cieszy się mniejszym poparciem niż zachowanie neutralności.
- ▶ Zaledwie 7% Rosjan uważa, że Rosja powinna wysłać swoje wojska na Ukrainę, aby pomóc walczącym tam separatystom.
- ▶ Rosjanie niemal jednomyślnie oceniają, że obecne relacje rosyjsko-ukraińskie są złe.
- ▶ Rosjanie w większości mają świadomość, jakie są polityczne i ekonomiczne koszty obecnej polityki Rosji wobec Ukrainy – prowadzi ona do pogorszenia relacji z takimi państwami, jak Polska czy Niemcy, z kolei sankcje nałożone na Rosję negatywnie wpływają na stan rosyjskiej gospodarki.
- ▶ Ponad połowa Rosjan postrzega relacje z Polską (67%) i Niemcami (52%) jako złe. Kraje te nie są jednak traktowane jako stanowiące zagrożenie dla Rosji.
- ▶ Rosjanie boją się Stanów Zjednoczonych – dwie trzecie (67%) badanych uważa, że stanowią one dla ich kraju zagrożenie.



W ciągu roku, jaki minął od aneksji Krymu przez Rosję, konflikt rosyjsko-ukraiński przechodził różne fazy, mobilizując wspólnotę międzynarodową do podejmowania działań w tej sprawie. Unia Europejska – choć dotychczas udawało się jej wypracować wspólne oficjalne stanowisko wobec Rosji i oceny kryzysu – jest tak naprawdę mocno podzielona. Niektóre państwa członkowskie dążą do przywrócenia dobrych stosunków z Rosją i nie widzą potrzeby kontynuowania sankcji, inne zaś uważają, że nie wolno łagodzić polityki wobec Władimira Putina i należy zaostrzać działania w wypadku łamania przez niego zawartych ustaleń. Rządy Polski i Niemiec należą do tej drugiej grupy, tymczasem w obu krajach pojawiła się opinia, że polityka wschodnia ponownie mocno je dzieli. Takiemu postrzeganiu sprzyjają wybiórcze relacje medialne na temat stanowiska władz drugiego kraju i pomijanie kontekstu wypowiedzi cytowanych polityków. Powoduje to, że odbiorcy otrzymują niepełny opis rzeczywistej sytuacji i w konsekwencji często tworzą sobie fałszywy obraz stanowiska rządu czy społeczeństwa sąsiedniego państwa. Pilniejsze śledzenie debat publicznych i eksperckich oraz badań opinii publicznej w obu krajach pozwala stwierdzić, że podziały między Polakami a Niemcami wcale nie są tak duże, jak mogłoby to wynikać z wypowiedzi części komentatorów. To raczej wewnątrz obu społeczeństw zarysowują się różnice w ocenie samego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, a także działań, jakie należy w związku z tym podejmować.

Aby sprawdzić tę hipotezę, Fundacja Bertelsmanna i Instytut Spraw Publicznych podjęły się przeprowadzenia niemal identycznych sondaży w obu krajach. Współpraca przy układaniu pytań i doborze terminu badań oraz wspólna analiza wyników pozwoliły wskazać rzeczywiste podobieństwa i różnice w opiniach Polaków i Niemców, jakie dotyczą konfliktu rosyjsko-ukraińskiego i polityki obu rządów wobec Rosji i Ukrainy, określić obszary wspólne, na których może się opierać konstruktywna współpraca w Unii Europejskiej, a także lepiej zrozumieć istniejące różnice postaw obu społeczeństw, aby tym skuteczniej pracować nad zbliżeniem stanowisk zarówno rządów czy ekspertów, jak i niemieckiej i polskiej opinii publicznej.

Ponieważ to przede wszystkim ocena polityki rządu Rosji i postaw rosyjskiego społeczeństwa są uważane za dzielące Polskę i Niemcy, rozszerzyliśmy badania także o krótki sondaż przeprowadzony w samej Rosji. Uwzględnienie odpowiedzi Rosjan pomogło sformułować rekomendacje dla wspólnych polsko-niemieckich działań na arenie europejskiej.

Interpretując wyniki badań, warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, w wielu wypadkach w żadnym z badanych społeczeństw nie ma

wyraźnej większości respondentów popierających dany punkt widzenia czy określone rozwiązanie. Zwykle jeden pogląd czy jedna ocena otrzymują licznieszy od innych odsetek wskazań, ale nie przekracza on często 50% – dlatego piszemy o największych grupach badanych, którzy wyrazili daną opinię, nie zaś o większości respondentów. Z tego powodu odpowiedzi na niektóre pytania nie pozwalają się sprowadzić do prostego „Polacy sądzą tak, Niemcy uważają tak”, jak często interpretuje się wyniki badań sondażowych, w których większość respondentów podpisuje się pod daną opinią. Jak wcześniej zaznaczyliśmy, w niektórych kwestiach podziały wewnątrz badanych społeczeństw są wyraźniejsze niż różnice opinii między Polakami, Niemcami czy Rosjanami.

Po drugie, istotna jest także data prowadzenia badań – w okresie po zawarciu porozumienia Mińsk II, ale jeszcze przed zamordowaniem rosyjskiego działacza opozycji Borysa Nemcowa. W wypadku badań opinii publicznej dotyczących tak dynamicznie rozwijających się wydarzeń miało to z pewnością wpływ na rozkład odpowiedzi w niektórych pytaniach, szczególnie zaś niemieckich ocen dotyczących Rosji. Uważamy jednak, że nie zmienia to ogólnych wniosków z badania, które powinny stać się istotnym elementem debaty publicznej oraz dialogu ekspertów i polityków w Niemczech i w Polsce.

Badanie zostało przeprowadzone w Polsce przez TNS Polska w terminie od 13 do 18 lutego 2015 roku na reprezentatywnej próbie 1 tysiąca dorosłych Polaków, w Niemczech zaś – przez TNS EMNID w terminie od 13 do 21 lutego 2015 roku na reprezentatywnej próbie 1 tysiąca dorosłych Niemców. Badanie w Rosji zostało przeprowadzone przez Centrum Lewady w dniach 20 – 24 lutego 2015 roku na reprezentatywnej grupie 1600 dorosłych Rosjan. Wszystkie badania zostały przeprowadzone metodą *face to face*.



Wprowadzenie

Nieporozumienia, jakie narastają w relacjach polsko-niemieckich w obszarze polityki wschodniej i trwającego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, koncentrują się wokół kilku zagadnień. Przez lata oba społeczeństwa różniła ocena stosunków własnego i sąsiedniego państwa z Rosją. W toku rozwoju kryzysu (już od protestów na Majdanie) Polaków i Niemców – jak można było usłyszeć – miały różnić oceny tego, kto ponosi winę za wzniecenie i eskalację konfliktu (Rosja czy Ukraina), jak należy na niego reagować (wprowadzenie sankcji, wsparcie Ukrainy – ekonomiczne, polityczne czy militarne) i czy Rosja może stanowić zagrożenie. Po obu stronach Odry wzajemnie krytykowano również politykę rządu państwa sąsiada, choć niekiedy także własnego. Ponadto w Polsce często podejrzewano, że Niemcy podejmują decyzje pod naciskiem Rosji. Tym samym postawienie w sondażu przeprowadzonym w obu krajach jednako brzmiących pytań pozwala ustalić, co rzeczywiście różni, co zaś łączy oba społeczeństwa w ich poglądach na wydarzenia na wschodzie Europy i politykę rodzimych rządów wobec tych wydarzeń.

Na ocenę wzajemnych relacji, kryzysu rosyjsko-ukraińskiego i polityki rządu wpływa oczywiście wiele czynników, między innymi powiązanych z cechami demograficznymi i ogólną charakterystyką respondentów. W wypadku Niemiec odpowiedzi może różnicować to, czy respondent pochodzi z Niemiec Wschodnich czy z Niemiec Zachodnich. Mieszkańcy byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej mają bowiem zupełnie inne doświadczenie w kontaktach z Rosją i jej propagandą niż osoby pochodzące z dawnej Republiki Federalnej Niemiec. Z kolei w Polsce można założyć, że podział regionalny raczej nie odgrywa większej roli, kluczowe jest jednak ustalenie, czy respondent dysponuje większą wiedzą na tematy polityczne – co można założyć u osób deklaruujących zainteresowanie polityką. Ogólnie Polacy mają problem z ocenianiem wielu kwestii politycznych (tendencja ta pojawia się w licznych badaniach opinii publicznej), skromne doniesienia ze świata w polskich mediach nie pozwalają zaś Polakom wyrobić sobie zdania. Wprawdzie informacje o konflikcie rosyjsko-ukraińskim są – jak na polskie standardy dziennikarskie – dostępne i regularne, ale brak ich osadzenia w szerszym wymiarze polityki międzynarodowej zmienia percepcję odbiorców.

Postrzeganie stanu stosunków z Rosją

Stosunki Polski i Niemiec z Rosją zawsze bardzo się różniły. Na ich stan wpływały zarówno rozwój relacji gospodarczych, historia czy kontakty kulturalne, jak i swoiste zauroczenie Niemców „wschodnim sąsiadem”, jak w Niemczech do tej pory określa się Rosję¹. Różnice te powodowały, że Niemcy przez lata ogólnie lepiej oceniali stosunki swojego kraju z Rosją niż Polacy zapatrywali się na relacje polsko-rosyjskie. Obecny kryzys rosyjsko-ukraiński wywołał olbrzymie zmiany w tych ocenach, zbliżając Polaków i Niemców w postrzeganiu relacji z Rosją.

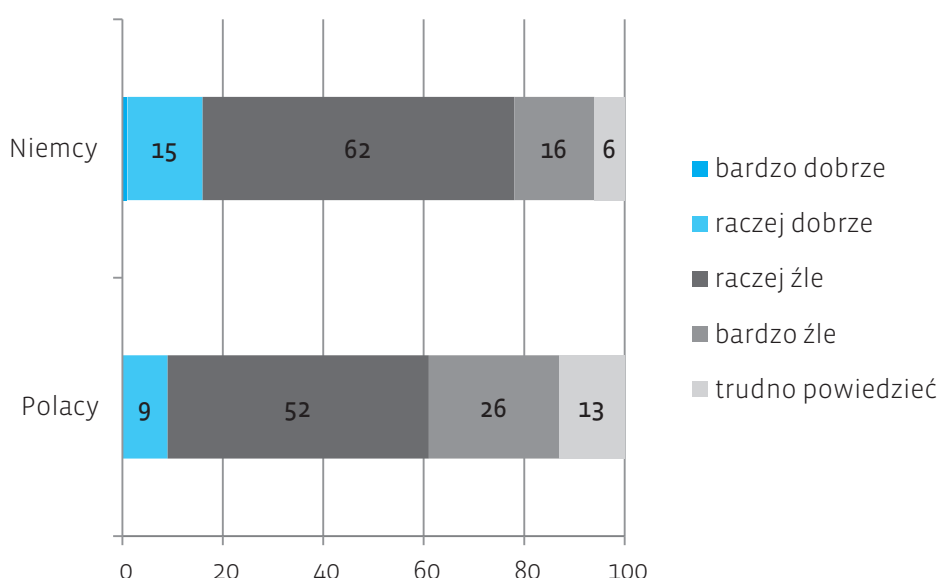
Polacy i Niemcy podobnie oceniają stan stosunków swoich krajów z Rosją. Ponad trzy czwarte (78%) badanych uważa je za złe. W Polsce jednak znacznie

Polacy i Niemcy są zgodni w ocenie, że relacje ich kraju z Rosją są złe – twierdzi tak ponad dwie trzecie badanych w Polsce i Niemczech

więcej osób (26%) niż w Niemczech (16%) sądzi, że stan tych relacji jest bardzo zły. W obu krajach niemal nikt (1% w Niemczech, 0% w Polsce) nie ocenia stosunków z Rosją jako bardzo dobrych. W Niemczech za raczej dobre uważa stosunki niemiecko-rosyjskie 15% respondentów, podczas gdy w Polsce relacje z Rosją jako raczej dobre ocenia tylko 9% badanych.

Wykres 1.
Jak układają się stosunki między Pana (Pani) krajem a Rosją? Opinie Polaków i Niemców w 2015 roku (w %)

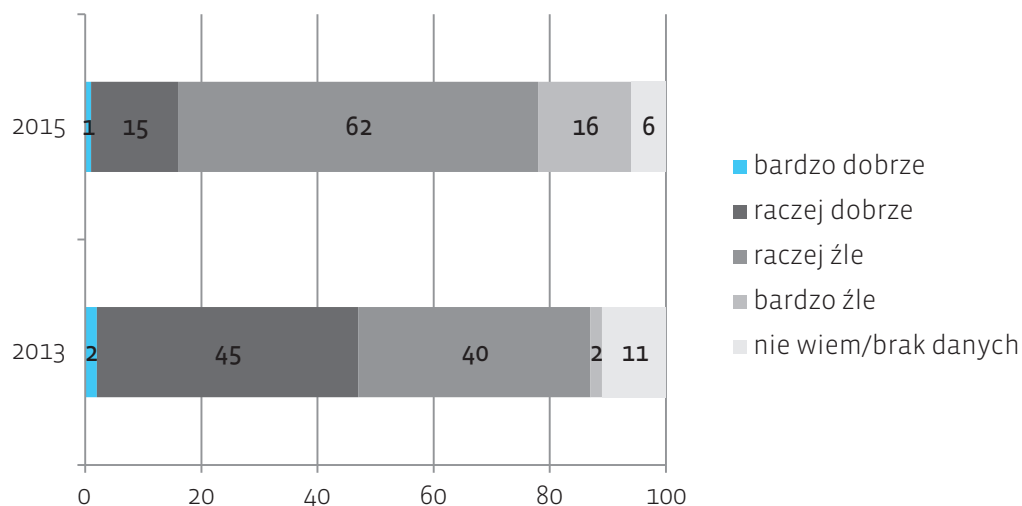
Źródło: Dane Instytutu Spraw Publicznych i Fundacji Bertelsmanna, 2015 rok.



W Polsce o złym stanie relacji polsko-rosyjskich szczególnie mocno są przekonane osoby deklarujące zainteresowanie polityką. W Niemczech stosunki z Rosją gorzej oceniają mieszkańcy wschodnich krajów związkowych – pozytywne oceny wystawia im 12% takich osób, nieco lepiej (17%) oceniają je badani z Niemiec Zachodnich.

¹ W Niemczech na przykład do dziś panuje swoista „Gorbimania”, czyli wdzięczność za możliwość zjednoczenia obu państw niemieckich wobec Michaiła Gorbaczowa, byłego przywódcy Związku Radzieckiego, przekładana na całą Rosję. Szerzej o rozwoju relacji polsko-rosyjskich i niemiecko-rosyjskich – por.: J. Kucharczyk, A. Łada, C. Ochmann, Ł. Wenerski, *Polityka i życie codzienne. Niemieckie spojrzenie na Polskę i Rosję*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2013; G. Gromadzki, J. Kucharczyk, A. Łada, C. Ochmann, Y. Taran, Ł. Wenerski, *Ludzie-historia-polityka. Polska i Niemcy w oczach Rosjan*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2012.

Tak złe oceny przypisywane relacjom z Rosją to duża zmiana, zwłaszcza w wypadku opinii niemieckiego społeczeństwa. W 2013 roku blisko połowa (47%) badanych Niemców uważała, że stosunki te są bardzo dobre lub raczej dobre. Obecnie odsetek ten spadł do 16%. W tym samym czasie odsetek osób, które oceniają relacje z Rosją jako złe, wzrósł z 42% do 78%.



Wykres 2.
Jak układają się stosunki między Niemcami i Rosją?
Opinie Niemców
w 2013 i 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu Spraw Publicznych i Fundacji Bertelsmanna, 2013 i 2015 rok.

W Polsce ocena relacji z Rosją była zwykle bardziej krytyczna niż w Niemczech, dlatego zmiana odsetka negatywnych opinii jest mniejsza, ale także zauważalna. Na podobne pytanie zadane przez Centrum Badania Opinii Publicznej (do wyboru była tam jednak także odpowiedź pośrednia: „ani dobre, ani złe”) w kwietniu 2008 roku 27% badanych odpowiedziało, że stosunki z Rosją układają się źle, w 2009 roku stwierdziło tak 40%, w 2011 roku – 42%, z kolei w maju 2014 roku – już 65% (w tym ostatnim wypadku 3% Polaków uznało, że relacje te są dobre, 27% zaś – że ani dobre, ani złe)².

Zmiany te są ewidentną reakcją obu społeczeństw na rosyjskie działania na Ukrainie, agresywną politykę Moskwy i niechęć do rzeczywistej współpracy z jej strony.

Wskazywana odpowiedzialność za konflikt

Polacy i Niemcy dość zgodnie uważają, że to nie sama Ukraina jest odpowiedzialna za wybuch konfliktu. O ile jednak zdecydowana większość (61%) Polaków wskazuje winę Rosji w tym zakresie, o tyle badani Niemcy są w tej sprawie podzieleni – porównywalna grupa obwinia Rosję (39%) i dostrzega odpowiedzialność po obu stronach konfliktu (43%). Tym samym odsetek Polaków uznających Rosję za głównego sprawcę wydarzeń na wschodzie Ukrainy jest dziesięciokrotnie wyższy niż odsetek Polaków winiących Ukrainę (61% do 6%), z kolei różnica między odsetkami opinii Niemców w tej samej kwestii jest jedy-

² Polacy o stosunkach polsko-rosyjskich i polityce wschodniej Polski. Komunikat z badań, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa, maj 2014 roku.

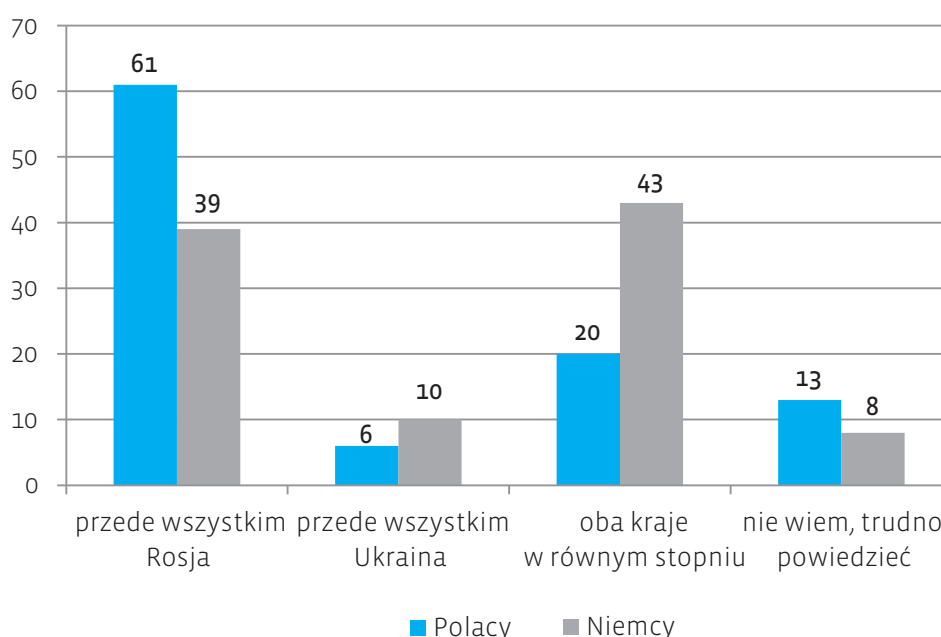
Oba społeczeństwa są zgodne, że to nie sama Ukraina jest odpowiedzialna za konflikt. O ile jednak Polacy odpowiedzialność za kryzys przypisują głównie Rosji (61%), o tyle Niemcy są podzieleni w opiniach, 39% dostrzega bowiem odpowiedzialność po stronie rosyjskiej, 43% zaś widzi ją po obu stronach – rosyjskiej i ukraińskiej

nie czterokrotna (39% do 10%). Jednocześnie dwukrotnie więcej Niemców niż Polaków dostrzega odpowiedzialność za konflikt po stronie obu zaangażowanych w niego państw (43% do 20%).

Jeśli jednak zsumujemy odpowiedzi, które przypisują odpowiedzialność za wybuch konfliktu Rosji oraz Rosji i Ukrainie, udzielone zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, zauważymy, że odsetki są porównywalne – łącznie obie te odpowiedzi wybiera 81% badanych Polaków i 82% ankietowanych Niemców. Jeszcze wyraźniej potwierdza to tezę, że Polaków i Niemców różni jedynie ocena tego, czy za konflikt współodpowiedzialność ponosi Ukraina.

Wykres 3.
Kto, Pana (Pani) zdaniem,
ponosi odpowiedzialność
za konflikt rosyjsko-
ukraiński? Opinie Polaków
i Niemców
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.



W Niemczech przypisywanie odpowiedzialności stronie ukraińskiej może być konsekwencją zarówno braku ekspertów, którzy dysponowaliby szerszą wiedzą na temat Ukrainy i przekazywali ją opinii publicznej, jak i silnej prorosyjskiej propagandy – za jej przyczyną można było niejednokrotnie usłyszeć, w jaki sposób Ukraina przyczyniała się do zaostrzania konfliktu. Nie istnieje jednak zależność między opinią o tym, kto jest odpowiedzialny za konflikt, a oceną stosunków niemiecko-rosyjskich.

W Polsce w debatach eksperckich czy medialnych właściwie nie pojawiały się głosy obwiniające Ukrainę za wybuch konfliktu. Istnieje wprawdzie świadomość tego, że działania Ukraińców nie zawsze mogą być oceniane pozytywnie, ale nie oznacza to dostrzegania w polityce Ukrainy działań prowokujących konflikt zbrojny. Wyjątek stanowią respondenci, którzy dobrze oceniają

stosunki polsko-rosyjskie. Osoby te zdecydowanie częściej niż ogół respondentów lokują odpowiedzialność za konflikt po stronie ukraińskiej, rzadziej zaś po stronie rosyjskiej. Odpowiednio także ankietowani Polacy, którzy źle postrzegają stan stosunków Polski z Rosją, częściej niż ogół badanych przypisują Rosji winę za wybuch konfliktu.

W Polsce na odpowiedzialność Rosji szczególnie często wskazują osoby zainteresowane polityką. W Niemczech stosunkowo częściej winę Ukrainie przypisują mieszkańcy Niemiec Wschodnich (17%) niż Niemiec Zachodnich (8%), jednocześnie rzadziej winią oni w tym zakresie Rosję (29% przy 42% takich opinii u respondentów z Niemiec Zachodnich).

Poczucie zagrożenia militarnego ze strony Rosji

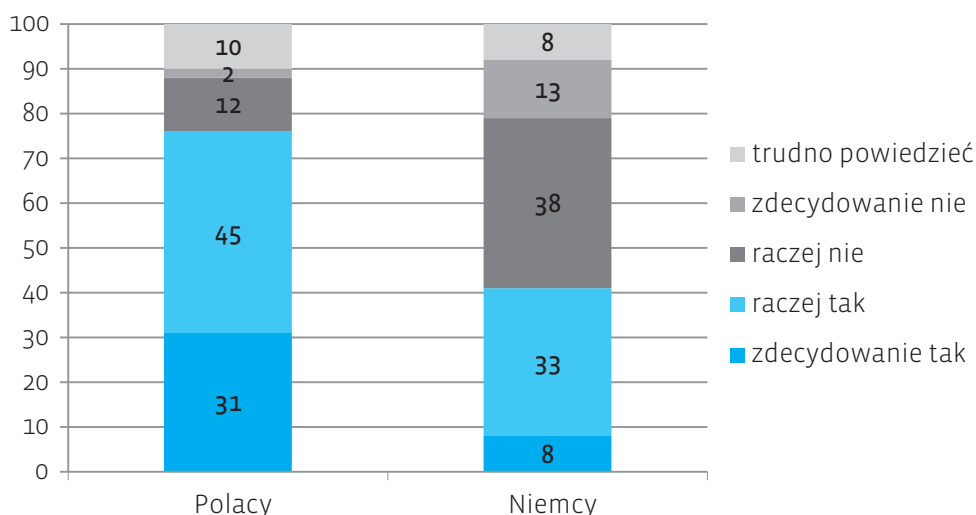
Przypisywanie Rosji odpowiedzialności za rozwój konfliktu rosyjsko-ukraińskiego łączy się bezpośrednio z oceną tego, w jakiej mierze Rosja ogólnie może stanowić zagrożenie militarne. W odniesieniu do swojego kraju Polacy odbierają to pytanie bardzo bezpośrednio, gdyż niejednokrotnie w historii byli ofiarami rosyjskiej agresji i działań wojsk rosyjskich – tragicznych w skutkach nawet wówczas, gdy wkraczały na terytorium Polski jako sojusznik. Co prawda Niemcy również toczyły w przeszłości z Rosją wojny, w Niemczech Wschodnich przez lata stacjonowały zaś radzieckie oddziały, ale doświadczenie z przeszłości nie odgrywa takiej roli w świadomości niemieckiej opinii publicznej. Dobrowolne wycofanie się wojsk radzieckich, przede wszystkim jednak warunki socjalne ich stacjonowania w Niemczech Wschodnich, są przyczyną niedowierzania, że taka armia jest w stanie zaatakować Niemcy. Z kolei na zachodzie kraju pacyfiści absolutnie nie chcą uwierzyć, że Rosja może dążyć do militarnego rozwiązania konfliktu.

Wszystko to sprawia, że Polacy i Niemcy bardzo się różnią w ocenie zagrożenia militarnego ze strony Rosji wobec własnego kraju. Podczas gdy 76% badanych Polaków jest głęboko przekonanych, że Rosja stanowi zagrożenie dla Polski, przy jedynie 14% respondentów, którzy tego nie dostrzegają, to aż 51% Niemców nie postrzega Rosji jako zagrożenia militarnego, wskazuje zaś taką możliwość 41% ankietowanych. Odsetek Polaków zdecydowanie przekonanych o takim zagrożeniu jest jednocześnie czterokrotnie wyższy od odsetka Niemców, którzy tak sądzą (31% do 8%).

Polacy i Niemcy bardzo się różnią w ocenie zagrożenia militarnego, jakie Rosja stanowi dla ich kraju – dostrzega je 76% Polaków i 41% Niemców

Wykres 4.
Czy Rosja stanowi dla Pana
(Pani) kraju zagrożenie
militarne? Opinie Polaków
i Niemców
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.



Odsetek Polaków, którzy odczuwają zagrożenie ze strony Rosji, jest bardzo wysoki, relatywnie liczna jest jednak także grupa Niemców dostrzegających takie zagrożenie dla swojego kraju – różnica między odsetkiem tych, którzy widzą zagrożenie, a odsetkiem tych, którzy go nie widzą, jest wśród badanych Niemców stosunkowo niewielka, wynosi bowiem dziesięć punktów procentowych. Osoby, które nie odczuwają zagrożenia ze strony Rosji, najprawdopodobniej postrzegają konflikt rosyjsko-ukraiński jako lokalny³, niemający wpływu na ich życie, oddalony od granic ojczystego kraju. Obecnie Niemcy – w przeciwieństwie do Polaków – stosunkowo większe niebezpieczeństwo upatrują gdzie indziej, mianowicie w terroryzmie (zamachów terrorystycznych w Niemczech obawia się około połowa Niemców⁴) czy w Państwie Islamskim. W ostatnich miesiącach w mediach wielokrotnie publikowano materiały mówiące o dołączaniu przez obywateli niemieckich (pochodzenia arabskiego, choć nie tylko) do grup zwolenników Państwa Islamskiego lub nawet walki po jego stronie. Bliskość problemu powoduje, że inne zagrożenia, na przykład ze strony Rosji, nie wydają się tak poważne. Niemcy zdecydowanie mniej niż Polacy wiedzą także o konflikcie na wschodnich terytoriach Europy, gdyż doniesienia medialne na ten temat są skromniejsze niż w Polsce. Przy czym ogólnie w niemieckich serwisach telewizyjnych i radiowych oraz w prasie czy na portalach internetowych częściej niż w polskich gości tematyka międzynarodowa. Poruszane tematy są jednak różnorodne, na przykład obok doniesień o sytuacji we wschodniej Ukrainie mówi się także o konfliktach w Afryce i na Bliskim Wschodzie. W Polsce – jeśli już podejmuje się tematykę zagraniczną – dominują materiały o Rosji, a także, zwłaszcza obecnie, o konflikcie rosyjsko-ukraińskim i o Niemczech.

³ Także w wypadku kryzysu polityczno-militarnego w Gruzji Niemcy postrzegali ten konflikt jako lokalny, kiedy w Polsce mówiło się o wojnie i upatrywało się w tym niebezpieczeństwa dla zasad panujących w Europie.

⁴ Por. <https://www.tagesschau.de/inland/deutschlandtrend-257.html> [dostęp: 27 marca 2015 roku].

Ponadto niedostrzeganie przez Niemców zagrożenia ze strony Rosji może wynikać ze wspomnianego już, tradycyjnego pacyfistycznego nastawienia do świata, które nakazuje przenosić myślenie, że obecnie Niemcy nie chcą nikogo atakować i za wszelką cenę dążą do pokoju, na inne kraje, nie pozwalając podejrzewać je o agresywne zamiary. Najprawdopodobniej dlatego znaczna część Niemców nie dopuszcza do siebie myśli, że jakieś państwo (w tym wypadku Rosja) może stanowić dla nich zagrożenie militarne.

Na taki rozkład odpowiedzi po stronie niemieckiej bezspornie miał wpływ również termin przeprowadzenia badania, zrealizowano je bowiem przed zamordowaniem Borysa Niemcowa. Zabójstwo rosyjskiego opozycjonisty w znacznie większym stopniu wpłynęło na wewnętrzną niemiecką dyskusję o bezpieczeństwie niż trwający konflikt ukraińsko-rosyjski. Od czasu tego morderstwa atmosfera w Niemczech uległa zmianie. Analizując reakcje i prowadzone debaty, można zasadnie przypuszczać, że zmienił się nie tylko obraz Rosji (jako kraju, w którym zabija się opozycjonistów), ale zmieniło się także podejście do osobistego bezpieczeństwa, które – według obecnych opinii Niemców – jest zagrożone, gdyż Rosja jest nieprzewidywalna. W Polsce informacja o zabójstwie Borysa Niemcowa nie wywołała takich zmian w opiniach, ponieważ Polacy od dawna nie wierzyli w demokratyczne i pokojowe nastawienie Rosji.

Zagrożenie militarne dla Niemiec ze strony Rosji częściej odczuwają mieszkańcy zachodnich (44%) niż wschodnich (31%) krajów związkowych. Wyraźna jest również korelacja między pochodzeniem respondenta z Niemiec Wschodnich, częstszym przypisywaniem odpowiedzialności za kryzys Ukrainie i mniejszym poczuciem zagrożenia ze strony Rosji. Wpływ na takie oceny może mieć doświadczenie Niemców wschodnich. Na ich terenie Armia Radziecka stacjonowała przez kilkadziesiąt lat, mogli się więc przekonać, czy stanowi ona realne zagrożenie.

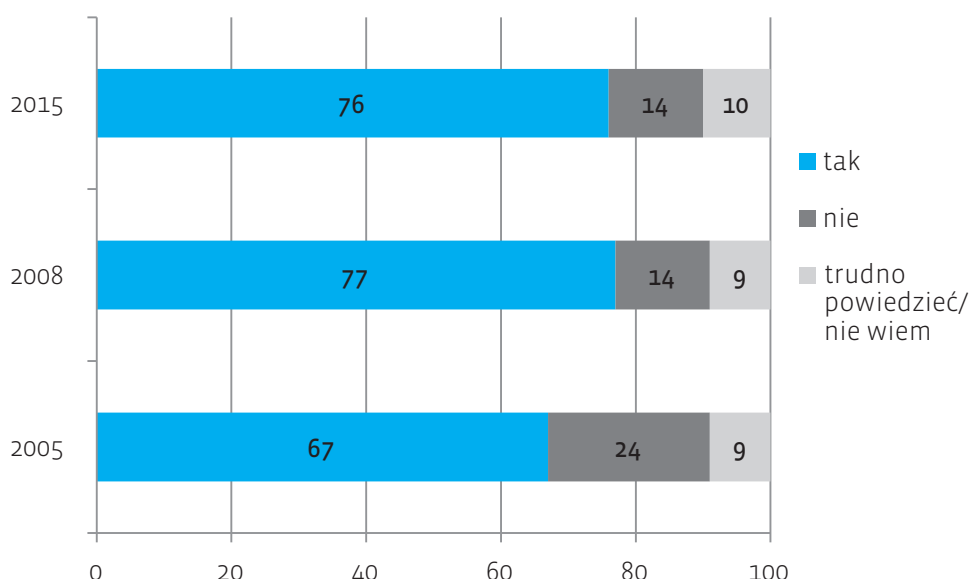
W Polsce stosunkowo częściej zagrożenie ze strony Rosji dostrzegają osoby zainteresowane polityką, a także te, które obwiniają za konflikt przede wszystkim Rosję i oceniają stosunki polsko-rosyjskie jako złe.

Poczucie zagrożenia ze strony Rosji przez Polaków ewaluowało w czasie, wzrastając w momentach, kiedy Rosja demonstrowała swoją militarną siłę. Na przykład w 2006 roku obawiało się Rosji 59% respondentów, w 2010 roku – 49%⁵, ale bezpośrednio po wojnie w Gruzji w 2008 roku przekonanych o militarnym zagrożeniu ze strony Rosji było już 77% badanych Polaków (33% zdecydowanie zgadzało się z tą opinią, 44% raczej się zgadzało z tą opinią). Obecnie są odnotowywane niemal identyczne wyniki.

5 *Polacy o bezpieczeństwie narodowym i NATO*. Komunikat z badań, Centrum Badań Opinii Publicznej, Warszawa, kwiecień 2014 roku.

Wykres 5.
Czy Rosja stanowi
dla Polski zagrożenie
militarne? Opinie Polaków
w 2005, 2008
i 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych,
2005 i 2008 rok,
dane Instytutu Spraw
Publicznych i Fundacji
Bertelsmanna, 2015 rok



Ocena nacisku gospodarczego ze strony Rosji na Niemcy

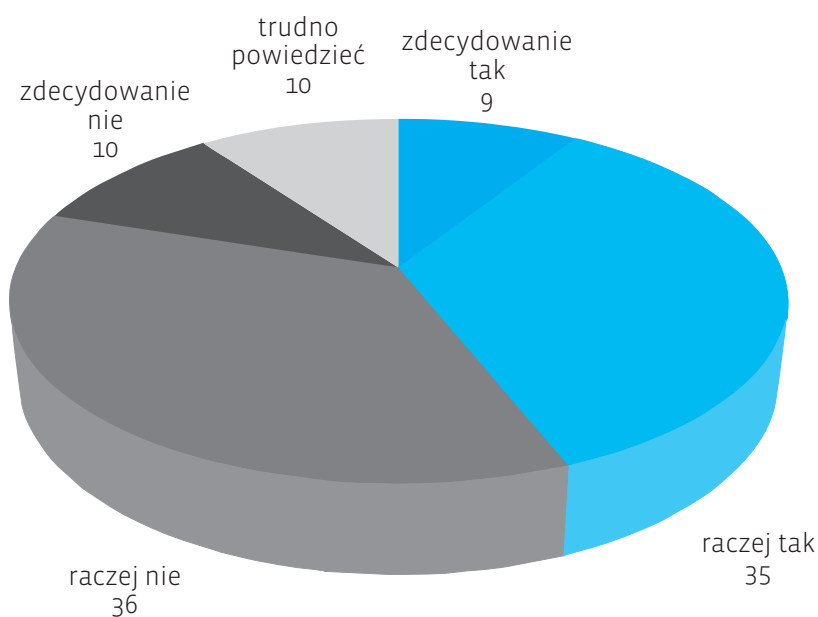
Ważnym elementem relacji niemiecko-rosyjskich jest współpraca gospodarcza. W 2013 roku, a więc tuż przed wybuchem konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, bilans handlowy Niemiec z Rosją wynosił ponad 77 miliardów euro⁶. Niemieckie kontakty handlowe opierają się na współpracy wielu firm, w tym największych koncernów, które mają w Rosji swoje fabryki. Ponadto Rosja jest dla Niemiec ważnym, choć niejedynym, dostawcą ropy i gazu. Powiązania te powodują, że zwłaszcza w Polsce pojawia się podejrzenie, że niemiecka polityka ulega naciskom kręgów gospodarczych, którym zależy na jak najlepszych relacjach z Rosją.

Niemieckie społeczeństwo jest podzielone w opiniach, czy Rosja wywiera na ich państwo presję gospodarczą – nacisk taki jest zauważany przez 44% badanych Niemców, ale 46% respondentów go nie dostrzega. Taki rozkład odpowiedzi oddaje świadomość wielu Niemców, jak bardzo rodzima gospodarka jest powiązana z rosyjską. O ile jednak pewien odsetek respondentów z pewnością negatywnie podchodzi do tych powiązań, obawiając się zbyt dużego rosyjskiego wpływu, o tyle pozostali badani niekoniecznie oceniają te wpływy negatywnie jako presję ze strony Rosji. Zapewne w tym wypadku – bardziej niż przy innych odpowiedziach – opinia respondenta zależy od osobistej sytuacji, choćby bezpośredniego lub pośredniego

Niemcy są podzieleni
w opiniach o tym, czy Rosja
wywiera na ich kraj presję
gospodarczą: 44% badanych
dostrzega taki nacisk, 46% go
nie widzi

⁶ W tym samym roku bilans handlowy z Polską wyniósł 78,5 miliarda euro. W 2014 roku bilans handlowy z Rosją wyniósł 67,7 miliarda euro, z Polską – 87,3 miliarda euro, co oznacza spadek w wypadku relacji z Rosją o 12% i wzrost w wypadku relacji z Polską o 11,2%. Por. *Deutscher Handel mit Mittel- und Osteuropa*, Statistisches Bundesamt/bearbeitet Ost-Ausschuss der Deutschen Wirtschaft – http://www.ost-ausschuss.de/sites/default/files/pm_pdf/Handelszahlen-Osteuropa-2014_0.pdf [dostęp: 27 marca 2015 roku].

związku z rosyjską gospodarką (na przykład przez pracę dla niemieckiej firmy eksportującej do Rosji).



Wykres 6.
Czy Rosja wywiera nacisk
gospodarczy na Niemcy?
Opinie Niemców
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.

Opinie o polityce rządów wobec konfliktu

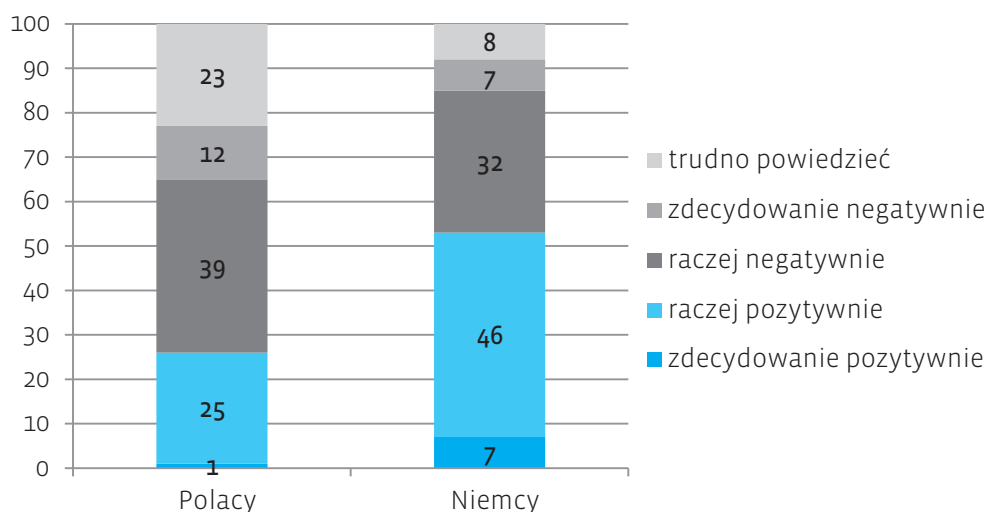
Oceny społeczeństwa dotyczące rosyjskiej odpowiedzialności za kryzys polityczno-militarny na Ukrainie i rosyjskich wpływów gospodarczych kształtują oczekiwania, jakie obywatele Polski i Niemiec mają wobec działań własnego rządu w obliczu zaistniałego konfliktu. W tym wypadku na opinie wpływają jednak również czynniki wewnątrzpolityczne i kulturowe, a także interesy gospodarcze.

Polacy są zdecydowanie bardziej krytyczni w ocenach polityki polskiego rządu wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego niż Niemcy wobec polityki rządu niemieckiego. Tylko co czwarty Polak pozytywnie ocenia aktywność polskiego rządu, podczas gdy ponad połowa (51%) polskich respondentów ma na ten temat opinię negatywną. W wypadku odpowiedzi Niemców sytuacja jest odwrotna, ponieważ 53% badanych wystawia własnemu rządowi w tym zakresie oceny pozytywne, 39% zaś – negatywne. Zapewne i w Polsce, i w Niemczech w grupie krytyków polityki własnego rządu znajdują się obywatele, którzy uważają jego zaangażowanie w rozwiązywanie konfliktu zarówno za zbyt duże, jak i za zbyt małe, a także osoby, które życzyłyby sobie działań bardziej prorosyjskich, i osoby, które oczekiwałyby jeszcze ostrzejszej polityki wobec Moskwy.

Polacy krytycznie oceniają działania własnego rządu wobec konfliktu (51%), z kolei opinie Niemców na temat postępowania rządu federalnego są w większości pozytywne (53%)

Wykres 7.
Jak ocenia Pan (Pani)
politykę swojego rządu
wobec konfliktu rosyjsko-
ukraińskiego? Opinie
Polaków i Niemców
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.



Powyższą tezę potwierdza zestawienie odpowiedzi na to pytanie z opiniami na temat odpowiedzialności za konflikt. Osoby obwiniające za kryzys obie strony konfliktu (Rosję i Ukrainę) zdecydowanie gorzej postrzegają aktywność polskiego rządu w tym obszarze. W tym wypadku można zakładać, że respondenci ci uważają politykę polskich władz za zbyt proukraińską lub zbyt antyrosyjską. Z kolei Polacy, którzy odpowiedzialność przypisują Rosji, stosunkowo częściej niż ogół badanych pozytywnie wypowiadają się o działaniach polskiego rządu wobec konfliktu, choć i w tej grupie jest znaczny odsetek krytyków rządu, którzy – jak można przypuszczać – chcieliby bardziej zdecydowanej reakcji na działania Moskwy.

Podobnie w Niemczech występuje zależność między opiniami na temat polityki rządu federalnego w sprawie kryzysu a wskazywaniem strony odpowiedzialnej za jego wybuch. Respondenci, którzy pozytywnie oceniają działania niemieckich władz, częściej dostrzegają winę Rosji w konflikcie (51% z nich przy 39% ogółu respondentów winiących Rosję), ci zaś, którzy krytykują własny rząd, chętniej dzielą odpowiedzialność na Ukrainę i Rosję (51% z nich przy 43% ogółu respondentów wskazujących winę obu krajów). Potwierdza to tezę, że przynajmniej część osób, które krytykują rząd, uważa jego politykę wobec Rosji za zbyt ostrą. Jednocześnie także co czwarty zwolennik tezy, że to Rosja odpowiada za konflikt, krytykuje politykę niemieckiego rządu, zapewne jako niewystarczająco surową wobec agresora.

Różnice w ocenach polityki rządu, jakie występują między oboma społeczeństwami, mogą być częściowo wynikiem odmienności kultury politycznej w tych krajach. Polacy są z zasady bardziej pesymistycznie i negatywnie (także emocjonalnie) nastawieni wobec polityków (na przykład w tym samym badaniu dobrze ogólną pracę rządu ocenił jedynie co czwarty badany, podczas gdy dwie trzecie respondentów miało negatywne opinie na ten temat). Ponadto polskie debaty polityczne są bardzo konfrontacyjne i nawet w kwestiach bezpieczeństwa narodowego nie ma konsensusu między głównymi partiami

politycznymi. Co prawda ani przynależność do elektoratu poszczególnych partii politycznych, ani stopień zainteresowania polityką nie różnicują istotnie oceny polityki rządu w obliczu konfliktu (choć wyborcy zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i Sojuszu Lewicy Demokratycznej nieco częściej krytykują rząd za politykę wschodnią), zależności takie są już jednak dostrzegalne wyraźniej w wypadku opinii na temat pracy rządu. Osoby wystawiające rządowi ogólnie dobre oceny stosunkowo częściej pozytywnie odnoszą się do jego polityki wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego – 42% badanych dobrze oceniających rząd pozytywnie ocenia działania wobec kryzysu, z kolei 55% respondentów mających złe zdanie o rządzie negatywnie postrzega jego aktywność w obliczu konfliktu. Podobnie negatywne opinie mają stosunkowo częściej od ogółu badanych ci, którzy wyrażają się niepocholebnie o stanie stosunków polsko-rosyjskich.

Niemcy ogólnie dobrze oceniają politykę swojego rządu. W przeprowadzonym w lutym 2015 roku badaniu ARD Deutschlandtrend zadowolenie z pracy rządu wyraziło 57% badanych. Stąd odpowiedzi na pytanie o opinie na temat działań rządu podejmowanych w obliczu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego są bardziej relewantne w wypadku Niemiec, ponieważ nie są one obarczone ogólnym krytycyzmem wobec polityków koalicji, jak w wypadku Polski. Dodatkowo w Niemczech rządzi obecnie „wielka koalicja”, co powoduje, że rząd popiera stosunkowo wiele osób – wyborców dwóch największych partii. Polityka wobec kryzysu na Ukrainie jest zresztą prowadzona zarówno przez chadecką kanclerz, jak i przez socjaldemokratycznego ministra spraw zagranicznych, co może zwiększać liczbę zwolenników podejmowanych działań.

Niemcy popierający politykę swojego rządu dzielą się zapewne na dwie grupy. W jednej z nich znajdują się osoby zadowolone z kursu niedążącego do zaostrzania konfliktu. Ogólnie pacyfistyczne nastawienie niemieckiej opinii publicznej powoduje, że Niemcy preferują rozwiązania pokojowe, wykorzystujące siłę dialogu – a takie stosuje obecnie niemiecki rząd. Dlatego mieszkańcy zachodnich krajów związkowych stosunkowo częściej niż mieszkańcy wschodnich krajów związkowych oceniają politykę rządu pozytywnie (odpowiednio 54% i 46%), gdyż to właśnie na tych terenach była lansowana w ostatnich dziesięcioleciach tradycja pacyfistyczna. Część Niemców może jednak postrzegać politykę Angeli Merkel nie tyle jako nieskierowaną na konfrontację, ile jako zdecydowaną – twardo stojącą po stronie sankcji. Ta postawa rządu także spotyka się z poparciem osób, które odpowiedzialność za konflikt na Ukrainie przypisują Rosji i chcą podtrzymania lub zaostrzenia sankcji.

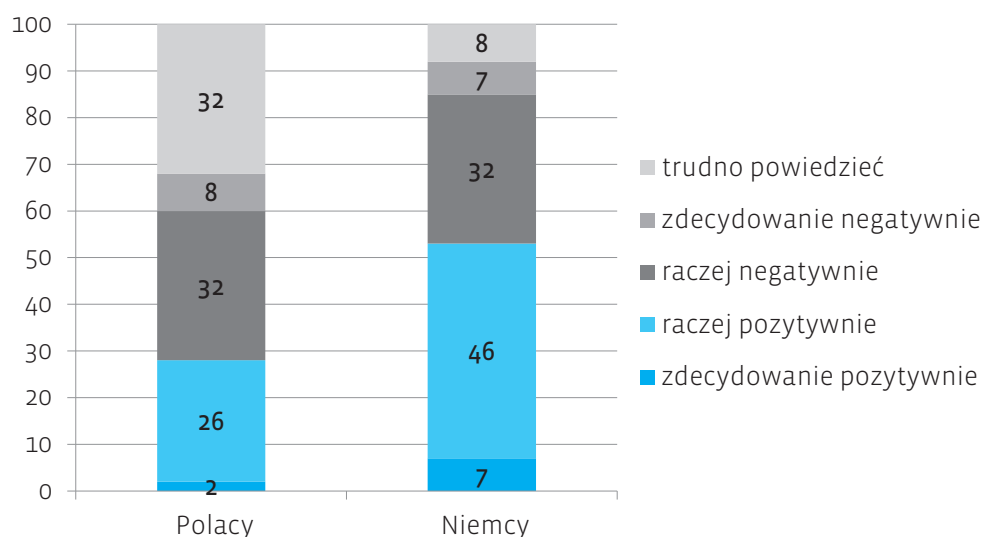
Obserwując polskie debaty publiczne dotyczące kryzysu i zaangażowania w jego rozwiązywanie innych krajów, zwłaszcza Niemiec, można odnieść wrażenie, że Polacy są bardzo krytyczni wobec działań Niemiec w tym obszarze. Potwierdza tę tezę omawiane badanie – Polacy oceniają politykę niemieckie-

Podobny odsetek respondentów w obu krajach źle postrzega politykę niemieckiego rządu wobec konfliktu na Ukrainie. Jednocześnie prawie dwa razy więcej Niemców niż Polaków pozytywnie ocenia politykę niemieckiego rządu w tym obszarze

go rządu wobec kryzysu na Ukrainie raczej negatywnie niż pozytywnie i gorzej niż sami Niemcy. Odsetek pozytywnych odpowiedzi Niemców na temat tej polityki jest prawie dwukrotnie wyższy niż polskich (53% do 28%). Z kolei odsetek opinii negatywnych w obu krajach jest porównywalny. Jednocześnie co trzeci polski respondent nie potrafi udzielić odpowiedzi na to pytanie. Trzy czwarte badanych Polaków ma identyczną (w obu wypadkach pozytywną lub w obu wypadkach negatywną) opinię o działaniach polskiego i niemieckiego rządu.

Wykres 8.
Jak ocenia Pan (Pani)
politykę niemieckiego
rządu wobec konfliktu
rosyjsko-ukraińskiego?
Opinie Polaków i Niemców
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.



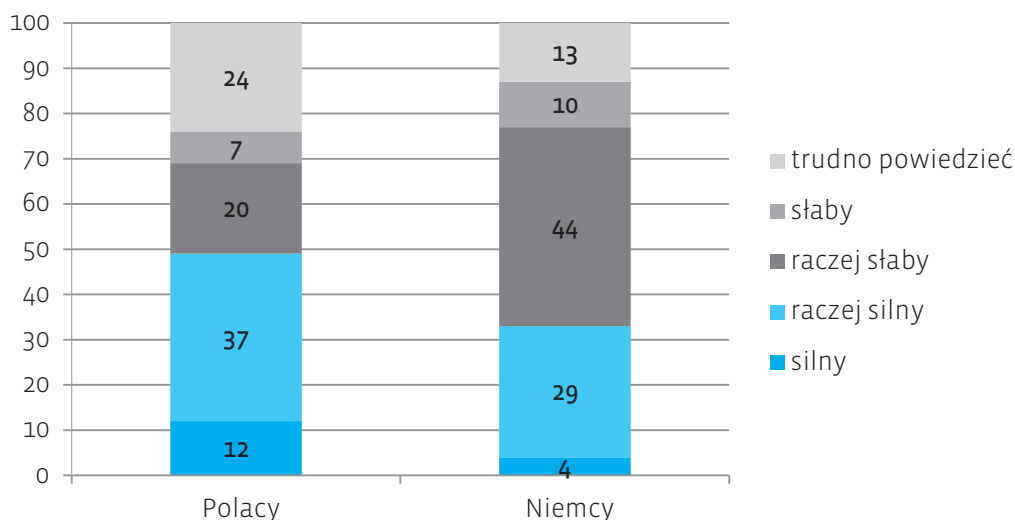
W wypadku oceny działań władz niemieckich negatywne opinie Polaków oznaczają najprawdopodobniej przekonanie, że Berlin robi za mało, aby rozwiązać konflikt, jego działania są zaś zbyt prorosyjskie i za łagodne wobec Rosji. Taka interpretacja staje się uzasadniona, jeśli uwzględni się liczne polskie doniesienia medialne, w których zarzuca się Niemcom zbyt łagodne podejście do polityki Władimira Putina. W rzeczywistości jednak niejednokrotnie tego typu oceny są nieuzasadnione, gdyż opierają się na wypowiedziach byłych niemieckich kanclerzy i innych byłych polityków, ani nieodgrywających już ważnej roli w niemieckiej debacie publicznej, ani niemających wpływu na decyzje podejmowane przez rząd. Często polscy odbiorcy mogą także niewłaściwie zrozumieć wypowiedzi członków niemieckiego rządu, którzy używają na potrzeby polityki wewnętrznej innej niż w Polsce retoryki, zawierając w słowach jednocześnie przekaz merytoryczny podobny do stanowiska Polski⁷. W tym wymiarze nie dziwi nieliczna grupa badanych wystawiająca niemieckiej polityce dobre oceny. Interpretację tę potwierdza także to, że pozytywne opinie mają częściej od ogółu respondentów osoby deklarujące zainteresowanie polityką, a więc – można przypuszczać – lepiej orientujące się również w stanowisku Niemiec. Ponadto negatywne oceny niemieckich dzia-

⁷ Szerzej o polsko-niemieckich nieporozumieniach w ocenie podejścia do polityki wschodniej – por. A. Łada, *Polityka wschodnia 2014. Pięć nieporozumień między Polakami a Niemcami*, Instytut Spraw Publicznych, Fundacja Bertelsmanna, Warszawa 2014.

łań mogą być powiązane z tradycyjnymi polskimi obawami przed niemiecką dominacją w Europie i jej skutkami dla Polski. Działania podejmowane przez Angelę Merkel wspólnie z francuskim prezydentem, ale bez udziału przywódców innych krajów, w tym Polski, były nad Wisłą mocno krytykowane. Czołowa rola Niemiec w europejskiej reakcji na konflikt rosyjsko-ukraiński jest w Polsce odbierana właśnie jako przejaw ogólnego umacniania pozycji Niemiec w Unii Europejskiej, tymczasem Polacy nie są zgodni, czy wzrost znaczenia Niemiec w Europie jest dla Polski korzystny⁸.

Przekonania o rosyjskim wpływie na politykę Polski i Niemiec

Opinie o polityce rządu wobec konfliktu na Ukrainie są powiązane z debatami na temat wpływu Rosji wywieranego na dany kraj. Działania prorosyjskiego lobby i bezpośrednie powiązania gospodarcze z Rosją powodują, że decyzje władz Polski czy Niemiec mogą być w mniejszym lub większym stopniu uznawane jako podejmowane pod wpływem nacisków z Moskwy. Różne doświadczenia wynikające z wieloletnich relacji Polski i Niemiec z Rosją, stopień powiązań z tym krajem i nasilenie propagandy sprawiają, że Polacy i Niemcy różnią się w swoich ocenach na temat wpływu Rosji na politykę ich kraju. Niemal połowa (49%) badanych Polaków uważa, że wpływ Kremla na politykę polskiego rządu jest silny, z kolei tylko 33% respondentów w Niemczech dostrzega taki wpływ na rząd federalny. Dwukrotnie więcej Niemców (54%) niż Polaków (27%) nie wierzy w tak silny wpływ. Jest także liczna grupa Polaków (24%), którzy nie mają opinii na ten temat.



Wykres 9.
Jak silny jest wpływ
rosyjskich władz na politykę
rządu Pana (Pani) kraju?
Opinie Polaków i Niemców
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.

Podobnie jak to było w wypadku ocen polityki rządu, również znaczna część respondentów przekonanych o wpływie rosyjskich władz na polską

⁸ O korzyściach jest przekonanych 38% badanych Polaków, z kolei 35% respondentów uważa, że nie byłoby to ani korzystne, ani niekorzystne dla Polski. Straty wskazuje 17% ankietowanych. Por. A. Łada, *Barometr Polska – Niemcy 2015. Polacy o polsko-niemieckim partnerstwie we wspólnej Europie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2015.

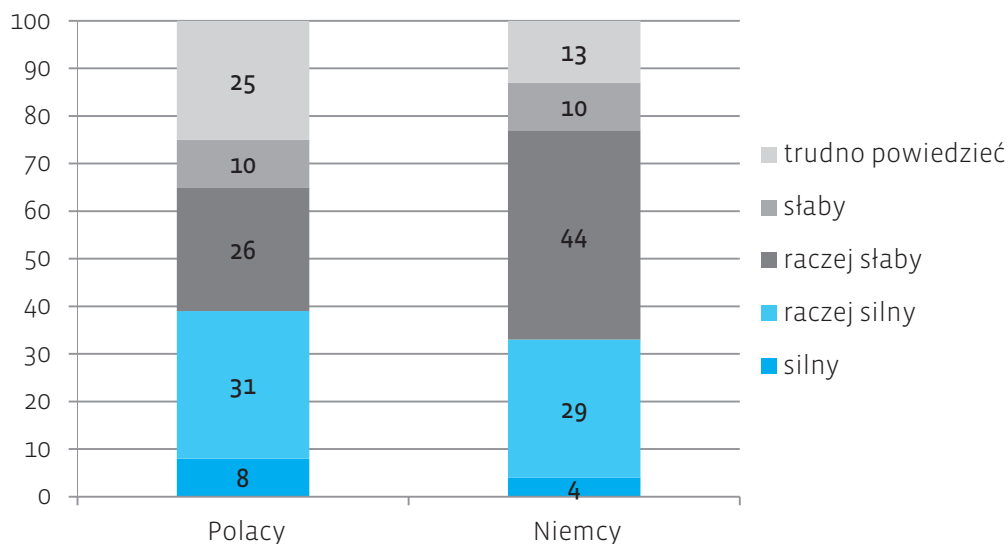
politykę to zwolennicy bardziej zdecydowanych działań wobec Rosji. Z kolei dwie trzecie zwolenników udzielenia Ukrainie pomocy militarnej jest przekonanych o takim wpływie. Także krytycy postępowania swojego rządu częściej są przekonani o wpływie Rosjan na politykę wobec kryzysu na Ukrainie. Występuje zatem statystycznie istotna korelacja między krytyką polityki rządu, przekonaniem o wpływie Rosjan na tę politykę i poparciem dla bardziej zdecydowanych działań wspierających Ukrainę w obliczu rosyjskiej agresji. Silny wpływ Moskwy dostrzega także stosunkowo więcej badanych, którzy widzą w Rosji zagrożenie militarne dla Polski.

W Niemczech występuje ta sama zależność co w Polsce – badani, którzy dostrzegają ze strony Rosji zagrożenie militarne dla swojego państwa, obserwują także stosunkowo częściej niż ogół respondentów wpływ rosyjskich władz na politykę niemieckiego rządu. Stosunkowo częściej silny rosyjski wpływ na niemiecki rząd widzą mieszkańcy zachodnich (35%) niż wschodnich (29%) krajów związkowych.

W debatach publicznych w Polsce często jest prezentowana opinia, że Niemcy znajdują się pod naciskiem Rosji ze względu na ich ścisłe powiązania gospodarcze i aktywność rosyjskiej propagandy w Niemczech. Omawiane badanie potwierdza, że Polacy dostrzegają taką presję, gdyż 39% respondentów odpowiada, że jest ona silna. Przy czym odsetek ten jest wyższy, ale nieróżniący się bardzo, od odsetka Niemców, którzy podzielają taką opinię (33%), i niższy od odsetka Polaków, którzy obserwują silny wpływ Rosji na polski rząd. Jest ponadto porównywalny z odsetkiem badanych twierdzących, że wpływ Rosji jest słaby (36%). Odsetek Polaków, którzy nie dostrzegają silnego wpływu Moskwy na rząd niemiecki, jest jednak znacznie niższy niż odsetek myślących tak Niemców.

Wykres 10.
Jak silny jest wpływ
rosyjskich władz na politykę
niemieckiego rządu?
Opinie Polaków i Niemców
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.



Respondenci z Polski, którzy uznają silny wpływ Rosji na niemiecki rząd, w większym stopniu są skłonni (52% przy 40% ogółu badanych) negatywnie oceniać politykę rządu federalnego wobec konfliktu na Ukrainie.

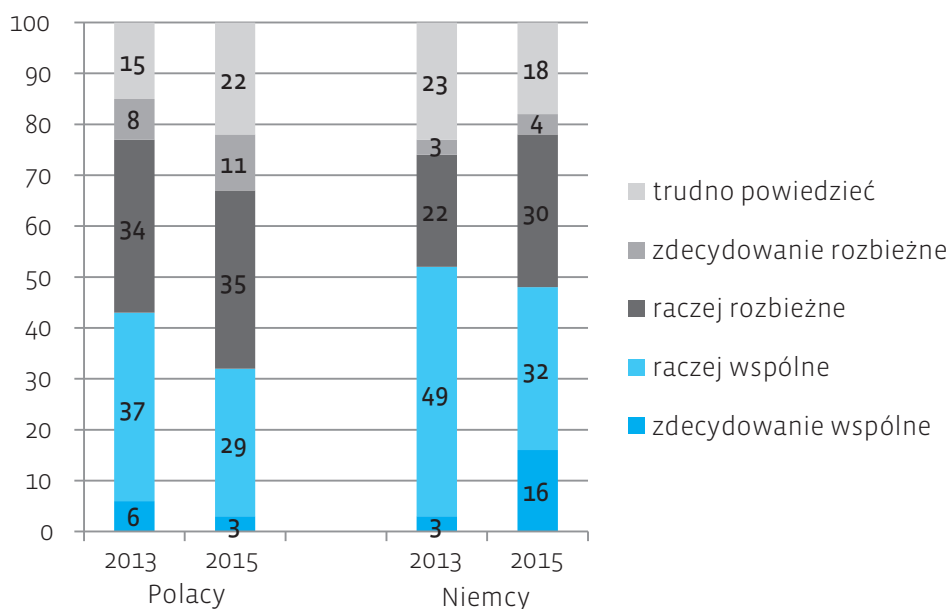
Konkludując, istnieje liczna, ale nie większościowa grupa w polskim społeczeństwie, która jest przekonana o tym, że Rosja wpływa na politykę niemieckiego rządu, jednocześnie jednak – co może być pewnym zaskoczeniem – wyraźnie więcej Polaków jest przekonanych o takim wpływie na politykę rządu w Warszawie.

Dostrzegane rozbieżności w polityce wschodniej

Polityka wschodnia była niemal zawsze postrzegana jako dzieląca Polskę i Niemcy. Polacy uważają, że jest ona obecnie jednym z głównych problemów w relacjach polsko-niemieckich⁹. W ostatnich latach polska i niemiecka opinia publiczna wyraźnie się zbliżyły, rządy Polski i Niemiec prowadziły zaś coraz bardziej zbieżną politykę w tym obszarze. Zostało to dostrzeżone przez oba społeczeństwa, które w 2013 roku przyznawały, że Polska i Niemcy mają wspólne interesy w polityce wobec Rosji. Wówczas 43% badanych Polaków i 52% Niemców podzielało taką opinię. Od tego czasu sytuacja się zmieniła – polska i niemiecka opinia publiczna nie są już tak zbieżne w poglądach.

Niemcy (48%) są częściej niż Polacy (32%) przekonani o wspólnych interesach obu państw wobec Rosji. Największa grupa polskich respondentów (46%) nie dostrzega wspólnych interesów, podczas gdy w Niemczech opinię tę podziela 34% badanych. W obu krajach odsetek ten jednak wzrósł (w Polsce

Polacy rzadziej niż Niemcy dostrzegają wspólne polsko-niemieckie interesy w polityce wobec Rosji



Wykres 11. Czy Polska i Niemcy mają wspólne czy rozbieżne interesy w sprawach dotyczących polityki wobec Rosji? Opinie Polaków i Niemców w 2013 i 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu Spraw Publicznych, 2013 rok, dane Instytutu Spraw Publicznych i Fundacji Bertelsmanna, 2013 i 2015 rok.

9 Ibidem.

o cztery punkty procentowe, w Niemczech o dziewięć punktów procentowych), z kolei zmniejszyła się liczba badanych wierzących we wspólne interesy (w Polsce o jedenaście punktów procentowych, w Niemczech o dziesięć punktów procentowych).

Polski sceptycyzm w sprawie wspólnoty interesów w polityce wschodniej wynika z kilku przyczyn. Ponieważ zagadnienie to tradycyjnie dzieliło Polaków i Niemców, tym samym wobec doniesień medialnych podkreślających te różnice, jak już wspomniano, Polacy szybko są gotowi uwierzyć w brak porozumienia polsko-niemieckiego w tym obszarze. Przy czym osoby zainteresowane polityką stosunkowo częściej niż ogół badanych oceniają interesy jako wspólne – zapewne z powodu większej wiedzy na temat stanowiska i współpracy obu państw. Takie oceny to także pokłosie pomijania Polski w prowadzeniu rozmów z przedstawicielami Rosji i Ukrainy. Tak zwany format normandzki został bardzo negatywnie odebrany w Polsce – jako symbol wykluczenia jej z działań w obszarze bezpośrednio związanym z polskimi interesami. Obu prowadzącym rozmowy państwom zachodnim zarzucano jednocześnie w polskich debatach zbyt łagodny kurs wobec Moskwy i uleganie jej życzeniom, co jest uznawane za sprzeczne z polskim podejściem do konfliktu. Stąd spadek odsetka Polaków dostrzegających polsko-niemiecką wspólnotę interesów.

Nieobecność Polski podczas rozmów w formacie normandzkim bardzo emocjonowała i polaryzowała polskie dyskusje na temat sposobów rozwiązania konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Wielu komentatorów uważało brak Polski przy stole negocjacyjnym za porażkę polskiej polityki wschodniej i europejskiej oraz dowód na rozbieżność polskich i niemieckich poglądów. Potwierdzają to silne zależności między odpowiedziami dotyczącymi wspólnoty interesów a ocenami działań polskiego rządu w sprawie konfliktu. Większość Polaków, która pozytywnie ocenia politykę rządzących, jest przekonana o polsko-niemieckiej bliskości w sprawie Rosji (68% wobec 32% ogółu badanych), z kolei 69% respondentów (wobec 46% ogółu badanych) wystawiających rządowi negatywne noty w polityce wschodniej uznaje te interesy za rozbieżne. Nie występują jednak istotne zależności między oceną zbieżności polityk obu krajów a opinią o wpływie rosyjskich władz na politykę niemieckiego rządu.

Z kolei w Niemczech opinia publiczna, jak już wspomniano, jest mniej zorientowana w rozwoju wypadków na wschodzie Ukrainy i sytuacji w regionie. Dodatkowo stosunkowo niewiele wie o polskim stanowisku w sprawie konfliktu, gdyż ogólnie wiedza Niemców o Polsce nie jest duża, a doniesienia medialne na temat polskiej polityki są obecnie ubogie. W wymiarze konfliktu rosyjsko-ukraińskiego Polska także pojawia się rzadko. Jeśli jest wspominana, to zwykle jako kraj dążący do zaostrzenia polityki wobec Rosji, radykalny. Tutaj wspólnotę interesów mogą dostrzegać ci Niemcy, którzy również opowiadają się za twardą polityką wobec Rosji i liczą, że Niemcy zostaną w takim stanowisku poparte przez inne kraje. Ponadto osoby skrupulatnie śledzące politykę rządu i zainteresowane Polską mogą rozumieć, że w rzeczywistości Warszawa

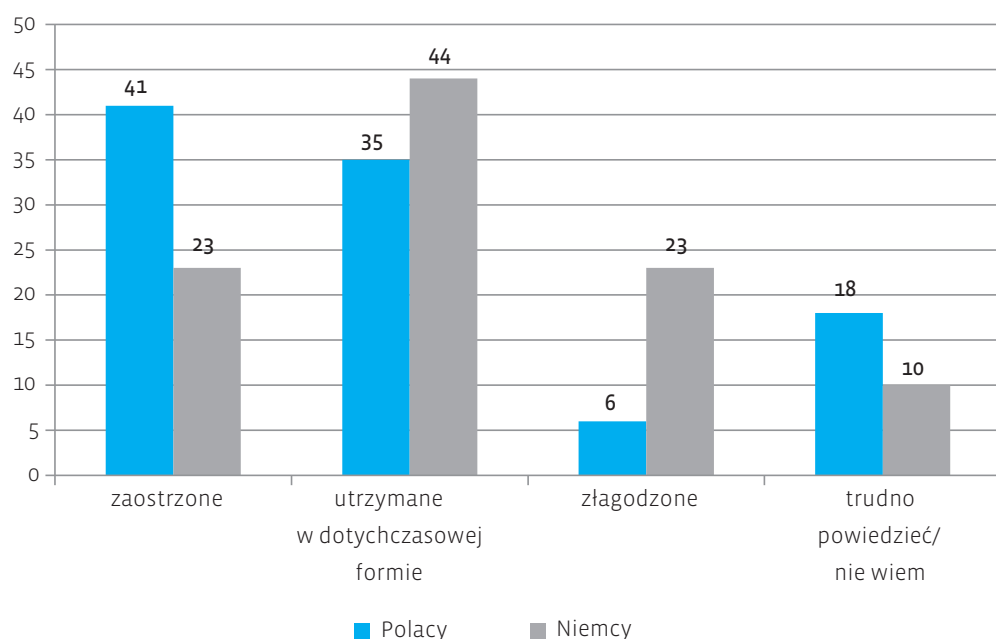
i Berlin są blisko siebie w kwestiach wschodnich. To właśnie ci respondenci stanowią grupę – znacznie liczniejszą od ostatniego badania – która twierdzi, że oba państwa mają zdecydowanie wspólne interesy (16%).

Oczekiwane reakcje wobec kryzysu

Co prawda – jak wskazaliśmy wcześniej – wielu Polaków sądzi, że Polskę i Niemcy wiele dzieli w polityce wobec Rosji, badania pokazują jednak, że w obu społeczeństwach nie ma większego poparcia dla łagodzenia sankcji wobec Rosji. Przeważająca część Polaków i Niemców popiera jedno z dwóch rozwiązań: wzmocnienie sankcji lub zachowanie ich na obecnym poziomie, choć odsetek Niemców, którzy chcą złagodzić lub zaostrzyć sankcje, jest identyczny (23%), podczas gdy w Polsce niemal siedmiokrotnie więcej respondentów opowiada się za zaostrzeniem sankcji niż za ich redukcją.

Polacy i Niemcy są przeciwni redukowaniu sankcji wobec Rosji

Największa grupa Niemców opowiada się za pozostawieniem sankcji na obecnym poziomie (44%), z kolei w Polsce najliczniejsza grupa chciałaby ich zaostrzenia (41%). Odsetek Niemców, którzy oczekują złagodzenia sankcji, jest jednocześnie czterokrotnie wyższy niż odsetek myślących tak Polaków.



Wykres 12.
Czy obecne sankcje wobec Rosji nałożone przez Unię Europejską powinny być zaostrzone, utrzymane w dotychczasowej formie czy złagodzone? Opinie Polaków i Niemców w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu Spraw Publicznych i Fundacji Bertelsmanna, 2015 rok.

Na opinie obu społeczeństw ma wpływ wiele czynników. Zwolennikami znoszenia lub łagodzenia sankcji są niektóre kręgi gospodarcze, choć w Polsce ich głosy oczekujące ograniczenia sankcji są zdecydowanie rzadsze niż w Niemczech. Według danych Wschodniej Komisji Niemieckiej Gospodarki (Ostauschuss der Deutschen Wirtschaft), niemiecki bilans handlowy z Rosją zmniejszył się w 2014 roku wobec 2013 roku o 12%, z kolei poziom eksportu

do tego kraju spadł o 18%¹⁰. Przy czym eksport do Rosji wyniósł w 2014 roku około 2,6% całego niemieckiego eksportu, czyli zmalał o 0,6% wobec 2013 roku. Dla porównania – niemiecki eksport do Unii Europejskiej wynosi blisko 58% całego niemieckiego eksportu¹¹. W Polsce szacuje się, że – mimo negatywnych skutków – sankcje nie uderzają tak bardzo w krajową gospodarkę, ponieważ polski eksport do Rosji zmalał z 5,3% do 4,3% całego polskiego eksportu. Dla porównania – polski eksport do państw Unii Europejskiej wynosi 77% całości polskiego eksportu¹². I w Niemczech, i w Polsce na spadek eksportu wpłynęły zarówno sankcje Zachodu wobec Rosji, jak i rosyjskie kontr sankcje oraz ogólne problemy rosyjskiej gospodarki, wywołane między innymi spadkiem cen ropy naftowej na rynkach światowych.

Na oceny polskiego i niemieckiego społeczeństwa oddziałuje także rosyjska propaganda, która – jak obecnie przyznaje nawet wiele niemieckich mediów – jest w Niemczech bardzo silna (na przykład masowo są tworzone przez nią prorosyjskie komentarze pod tekstami na portalach internetowych). Dodatkowo osoby wypowiadające się w radiu czy telewizji często są zwolennikami łagodzenia sankcji. Wpływ na rozkład odpowiedzi miał także sam moment przeprowadzania badań – tuż po wynegocjowaniu porozumienia Mińsk II, które w Niemczech budziło nadzieję na wygaszenie konfliktu. W Polsce mało kto wierzył w pozytywny obrót sytuacji, dlatego poparcie dla zaostrzenia sankcji lub ich utrzymania było większe. W Niemczech nastawienie uległo z pewnością zmianie po zamordowaniu opozycjonisty Borysa Niemcowa, które stanowiło szok dla tamtejszej opinii publicznej i zmobilizowało do refleksji, że wobec Rosji należy prowadzić twardą politykę. W Polsce, jak wspomniano, zabicie czołowego opozycjonisty potwierdziło jedynie opinię, że Rosja to kraj nieprzestrzegający żadnych zasad, nie wpłynęło więc ono zapewne aż tak bardzo na zmianę stanowiska polskiej opinii publicznej, również dotyczącego sankcji.

W Polsce za zaostrzeniem sankcji stosunkowo częściej niż ogół badanych opowiadają się osoby zainteresowane polityką, źle oceniające stosunki polsko-rosyjskie, pozytywnie odnoszące się do polityki polskiego rządu wobec kryzysu, dopatrujące się odpowiedzialności za jego rozwój tylko po stronie rosyjskiej i dostrzegające w Rosji zagrożenie militarne.

W Niemczech zwolennicy zaostrzenia sankcji stanowią porównywalny odsetek respondentów we wschodnich i zachodnich krajach związkowych. Polaryzacja dotyczy gotowości do łagodzenia sankcji lub ich utrzymania na obecnym poziomie. We wschodnich Niemczech – w porównaniu z zachodnią częścią kraju – respondenci opowiadają się częściej za łagodzeniem sankcji (36% wobec 19%), rzadziej zaś oczekują zachowania *status quo* (34% wobec

¹⁰ Na wyniki te nie mają jedynie wpływu sankcje, często jednak to ten czynnik podkreśla się najbardziej. Por. *Deutscher Handel mit Mittel- und Osteuropa*, op. cit.

¹¹ *Zusammenfassende Übersichten für den Außenhandel (Vorläufige Ergebnisse)*, Fachserie 7 Reihe 1, Statistisches Bundesamt, Wiesbaden 2015.

¹² *Obroty handlu zagranicznego ogółem i według krajów I–XII 2015. Wyniki wstępne*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 11 lutego 2015 roku.

46%). Również wśród badanych źle oceniających politykę niemieckiego rządu w sprawie konfliktu na Ukrainie są istotne różnice w zależności od regionu. Więcej osób popiera zniesienie sankcji w Niemczech Wschodnich niż w Niemczech Zachodnich (54% wobec 31%), we wschodnich krajach związkowych mniej osób jest również przychylnych zachowaniu sankcji w istniejącej formie (23% wobec 39% w zachodnich krajach związkowych).

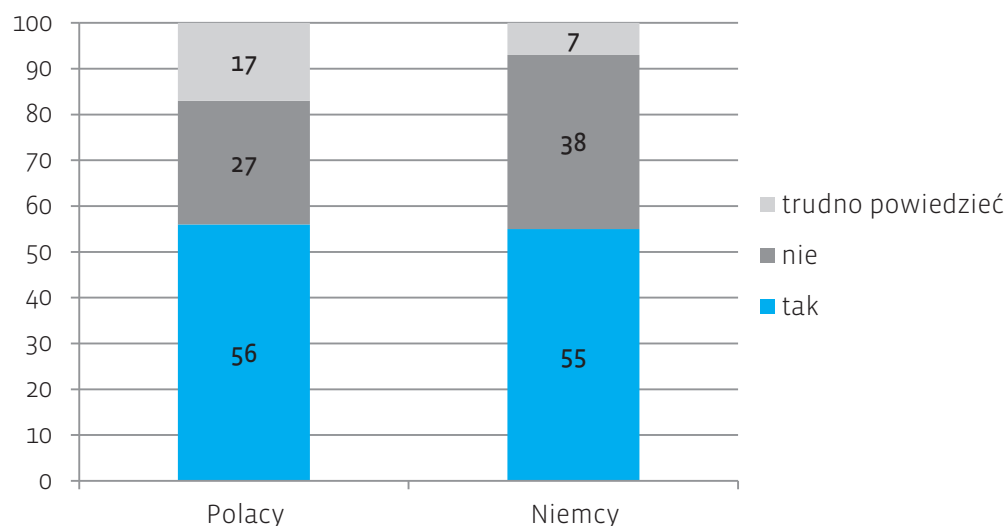
Wpływu na poglądy o przyszłości sankcji nie ma jednak we wschodnich Niemczech opinia na temat tego, jak układają się stosunki niemiecko-rosyjskie. W Niemczech Zachodnich ocena relacji ma znaczenie – wprowadzie najwięcej respondentów woli zachować *status quo*, ale wśród ankietowanych oceniających stosunki z Rosją jako złe występuje wysoki odsetek osób, które chcą wzmocnienia sankcji (27% wobec 13% wśród dobrze oceniających te relacje).

Gotowość wspierania Ukrainy

Polityka wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego – poza działaniami dotyczącymi Rosji – obejmuje także aktywność mającą na celu wsparcie Ukrainy. Wsparcie to może zaś przyjmować różne formy – od gospodarczego, przez polityczne, po militarne.

Polacy (56%) i Niemcy (55%) są zgodni w opinii, że ich kraj powinien wspierać Ukrainę gospodarczo. Odsetek Niemców, którzy odrzucają możliwość udzielenia takiej pomocy, jest jednak o jedenaście punktów procentowych wyższy niż odsetek myślących tak Polaków. Grupa polskich zwolenników pomocy jest jednocześnie dwukrotnie liczniejsza niż grupa Polaków niechętnych udzieleniu pomocy.

Polacy i Niemcy w tym samym stopniu opowiadają się za gospodarczym wsparciem Ukrainy



Wykres 13.
Czy Pana (Pani) kraj
powinien udzielać Ukrainie
wsparcia gospodarczego?
Opinie Polaków i Niemców
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.

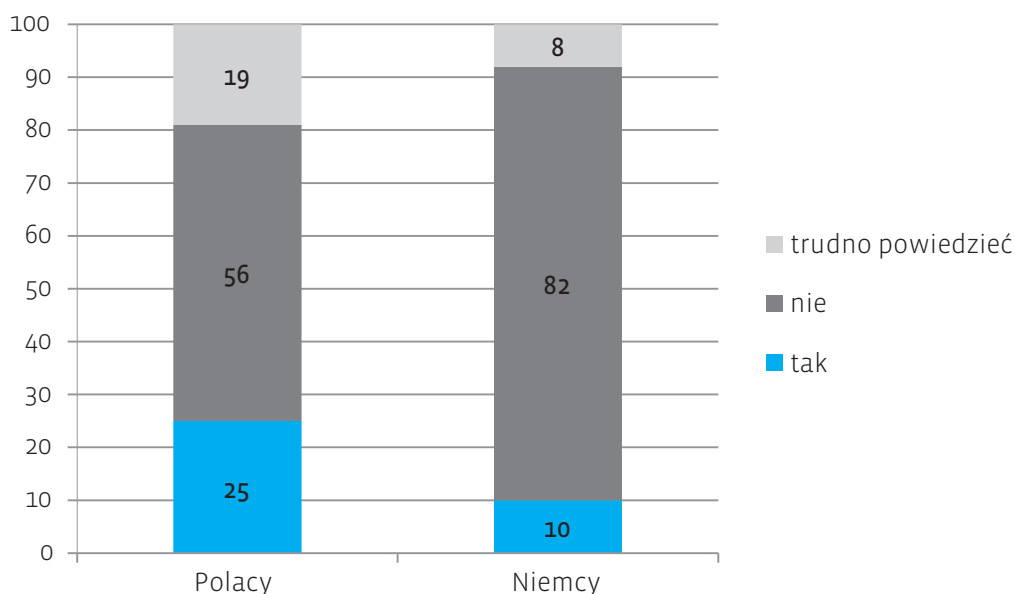
Ponieważ Polacy zdecydowanie obarczają Rosję odpowiedzialnością za konflikt na Ukrainie, z kolei debaty publiczne w Polsce – wypowiedzi w me-

diach zarówno polityków, jak i ekspertów – bardzo sprzyjają Ukrainie i się z nią solidaryzują, nie budzi więc zaskoczenia, że 56% badanych opowiada się za wsparciem ekonomicznym wschodniego sąsiada. Warto w tym wymiarze zauważyć, że polskie społeczeństwo ogólnie wykazuje zachowawcze nastawienie do pomagania innym. Polacy nadal postrzegają Polskę jako kraj na dorobku, którego nie stać na duże transfery finansowe dla państw w potrzebie. Ponadto orientacja Polaków w polityce zagranicznej jest raczej niewielka, dlatego nie potrafią oni często właściwie ocenić, w jakiej mierze określone wsparcie jest potrzebne. Osoby przyznające się w badaniu do braku zainteresowania polityką nie były w związku z tym w stanie stwierdzić, czy należy wspierać Ukrainę. Z kolei zależność między chęcią niesienia pomocy a oceną sytuacji gospodarczej własnego kraju można wyraźnie dostrzec, zestawiając pytanie o wsparcie wschodniego sąsiada z pytaniem o ocenę polskiej gospodarki. Bardziej skorzy do pomocy ekonomicznej Ukrainie są Polacy, którzy dostrzegają rozwój polskiej gospodarki. Także osoby dobrze oceniające ogólne działania rządu i jego aktywność dotyczącą konfliktu rosyjsko-ukraińskiego częściej pozytywnie odnoszą się do polskiego wsparcia gospodarczego dla Ukrainy. Podobne stanowisko stosunkowo częściej od ogółu badanych zajmują respondenci, którzy odpowiedzialnością za konflikt obarczają Rosję i dostrzegają w niej zagrożenie militarne.

Niemcy – najsilniejsza gospodarka w Europie – są krajem, który często pomaga innym państwom w potrzebie. Niemiecka pomoc rozwojowa jest stosunkowo wysoka, dobrze są rozwinięte różne systemy wsparcia. Wspieranie biednych krajów jest, z jednej strony, rozumiane jako moralne zobowiązanie, z drugiej zaś strony – oceniane jako coraz bardziej ciężący obowiązek. Na obecną gotowość do niesienia pomocy ekonomicznej wpływa także to, że w obliczu kryzysu finansowego w Unii Europejskiej hasło konieczności wspierania innych jest słyszane w niemieckich mediach nadzwyczaj często. Podobnie jak w Polsce, także w Niemczech za niesieniem pomocy Ukrainie opowiadają się stosunkowo częściej od ogółu badanych osoby twierdzące, że kryzysowi jest winna Rosja, i popierające politykę rządu federalnego wobec konfliktu. Bardziej przychylni idei udzielania wsparcia są również badani, którzy popierają zaostrenie sankcji lub ich pozostawienie na obecnym poziomie.

Ani Polacy, ani Niemcy nie chcą udzielać Ukrainie wsparcia militarnego

Ani Polacy, ani Niemcy nie popierają jednak wsparcia militarnego Ukrainy. Sprzeciw Niemców wobec takiej pomocy jest jednak zdecydowanie mocniejszy (82%) niż po polskiej stronie (56%). Militarne wsparcie popiera co czwarty Polak i jedynie co dziesiąty badany Niemiec.



Wykres 14.
Czy Pana (Pani) kraj
powinien wspierać
ukraińską armię, na
przykład wysyłając sprzęt
lub broń albo szkoląc
żołnierzy? Opinie Polaków
i Niemców
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.

Przyczyny takich reakcji są zapewne nieco inne w każdym kraju. Polacy, obawiając się rosyjskiego zagrożenia militarnego, nie chcą ryzykować zaostreżenia konfliktu i prowokować Rosji („nie drażnić niedźwiedzia”). Wpływ na takie opinie ma jednak prawdopodobnie także niechęć do ponoszenia kosztów finansowych podobnych operacji. Stosunkowo częściej przeciwni takiemu wsparciu są badani interesujący się polityką, źle oceniający stosunki z Rosją i politykę polskich władz wobec konfliktu oraz – co ważne – dostrzegający ze strony Rosji zagrożenie militarne. Nie popierają go także ci, którzy odpowiedzialność za konflikt przypisują i Rosji, i Ukrainie.

Wśród polskich badanych, którzy mieli opinię na temat ewentualnej pomocy gospodarczej i militarnej (760 osób z 1 tysiąca respondentów), 30% opowiedziało się za oboma typami działań, 32% nie poparło udzielenia żadnej pomocy, 36% zaś było pozytywnie nastawionych do pomocy gospodarczej, ale opowiedziało się przeciwko wsparciu militarnemu. Jedynie 2% respondentów wybrało wyłącznie pomoc militarną.

Z kolei Niemcy ogólnie są przeciwni wysyłaniu wojsk czy broni za granicę. Przy – wspomnianym już – niemieckim pacyfizmie, postrzeganiu konfliktu na Ukrainie jako lokalnego i koncentrowaniu się w podobnym stopniu na innego typu zagrożeniach, badani zza Odry nie widzą potrzeby angażowania środków i swojego kraju w operacje nawet częściowo o cechach militarnych. Niechęć do prowokowania Rosji również odgrywa istotną rolę w odpowiedziach na to pytanie, nie występują jednak w tym wypadku różnice w podziale na wschodnie i zachodnie Niemcy.

Niemieccy respondenci, którzy odpowiedzialność za konflikt przypisują głównie Rosji, stosunkowo częściej (18%) niż ogół badanych (10%) są skłonni wysłać na Ukrainę wsparcie militarne.

Wśród niemieckich respondentów, którzy wyrazili opinię na temat pomocy zarówno gospodarczej, jak i militarnej (854 osoby z 1 tysiąca badanych), 10% poparło oba typy działań, 41% było przeciwnych wsparciu gospodarczemu i militarnemu, 47% opowiedziało się za pomocą gospodarczą, ale było przeciw udzielaniu pomocy militarnej, 2% zaś poparło tylko pomoc militarną.

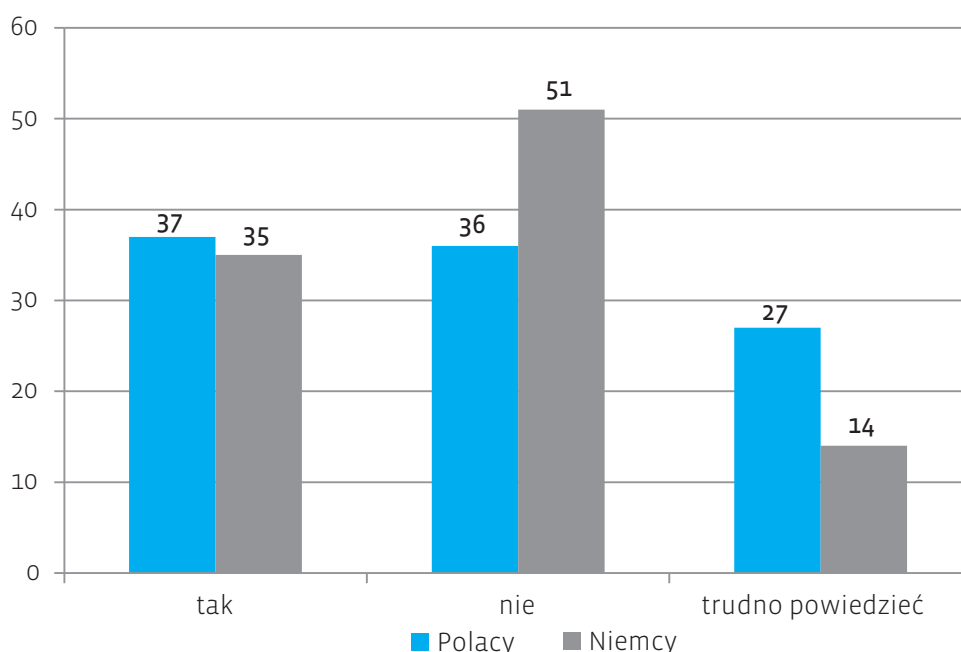
Pomoc udzielana Ukrainie – niezależnie od tego, czy będzie ona gospodarcza, czy też militarna – może być różnie odebrana przez Rosję, przy czym można się spodziewać reakcji głównie krytycznych lub nawet agresywnych. Zwłaszcza wsparcie dla ukraińskiej armii może być uznane za prowokację.

Tyle samo Polaków (37%) co Niemców (36%) opowiada się za pomaganiem Ukrainie, nawet kosztem pogorszenia relacji z Rosją

Badani są świadomi tego ryzyka – niewiele ponad jedna trzecia respondentów z obu krajów odpowiedziała twierdząco na pytanie o to, czy mimo niebezpieczeństwa pogorszenia relacji z Rosją ich kraj powinien wspierać Ukrainę. Odsetki te są jednocześnie bardzo zbliżone. Ponad jedna trzecia Polaków (37%) i Niemców (36%) podziela opinię, że ich kraj powinien wspierać Ukrainę, nawet jeśli miałyby to skutkować pogorszeniem relacji z Rosją. Jednocześnie jednak połowa (51%) Niemców jest przeciwna takiej pomocy, podczas gdy w Polsce obie grupy respondentów – zwolenników i przeciwników – są porównywalne. Polacy są więc mocno podzieleni w tej sprawie, co czwarty badany nie ma zaś w ogóle zdania na ten temat.

Wykres 15.
Czy w obliczu konfliktu ukraińsko-rosyjskiego Pana (Pani) kraj powinien pomagać Ukrainie, nawet jeśli oznacza to pogorszenie stosunków z Rosją? Opinie Polaków i Niemców w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu Spraw Publicznych i Fundacji Bertelsmanna, 2015 rok.



W Polsce gotowe pomagać Ukrainie nawet za cenę pogorszenia stosunków z Moskwą są częściej osoby odczuwające zagrożenie militarne ze strony Rosji (42% wobec 24% respondentów, którzy nie odczuwają zagrożenia militarnego ze strony Rosji). Także badani, którzy w Rosji dostrzegają głównego odpowiedzialnego za wybuch konfliktu, popierają udzielenie Ukrainie pomo-

cy mimo grożącego pogorszenia relacji z Rosją – najprawdopodobniej uważają oni, że stosunki te są i tak już bardzo złe. Rzeczywiście ankietowani negatywnie postrzegający stosunki polsko-rosyjskie są bardziej od średniej chętni wspierać Ukrainę. Za takim wsparciem opowiadają się stosunkowo częściej także ci, którzy pozytywnie wypowiadają się o działaniach polskiego rządu w obliczu konfliktu.

W niemieckim społeczeństwie, podobnie jak w polskim, większą gotowość ryzykowania relacji z Rosją na rzecz pomocy Ukrainie wykazują osoby, które obwiniają Rosję o wywołanie konfliktu. Także badani, którzy odczuwają zagrożenie militarne, częściej deklarują pomoc dla Ukrainy nawet kosztem pogorszenia relacji z Rosją (43% wobec 34% respondentów, którzy nie odczuwają zagrożenia militarnego ze strony Rosji).

W obu krajach występują pozytywne zależności między grupami osób, które opowiadają się za wspieraniem Ukrainy mimo negatywnych skutków dla relacji z Rosją, a poparciem dla sankcji oraz udzielenia pomocy gospodarczej i militarnej. Osoby ogólnie popierające pomoc częściej deklarują zgodę na zaostrożenie sankcji, wsparcie ekonomiczne czy wysłanie wsparcia dla armii niż respondenci będący przeciwni wspieraniu Ukrainy.

Próbując ustalić, dlaczego Polacy i Niemcy są przeciwni wspieraniu Ukrainy, jeśli miałyby to pogorszyć relacje z Rosją, należy zwrócić uwagę na toczony w obu krajach debaty o tym, jak wspierać Ukrainę. Część respondentów mogła bowiem zrozumieć słowo „wsparcie” jako pomoc militarną, która – jak wspomniano wyżej – jest odrzucana przez większość badanych.

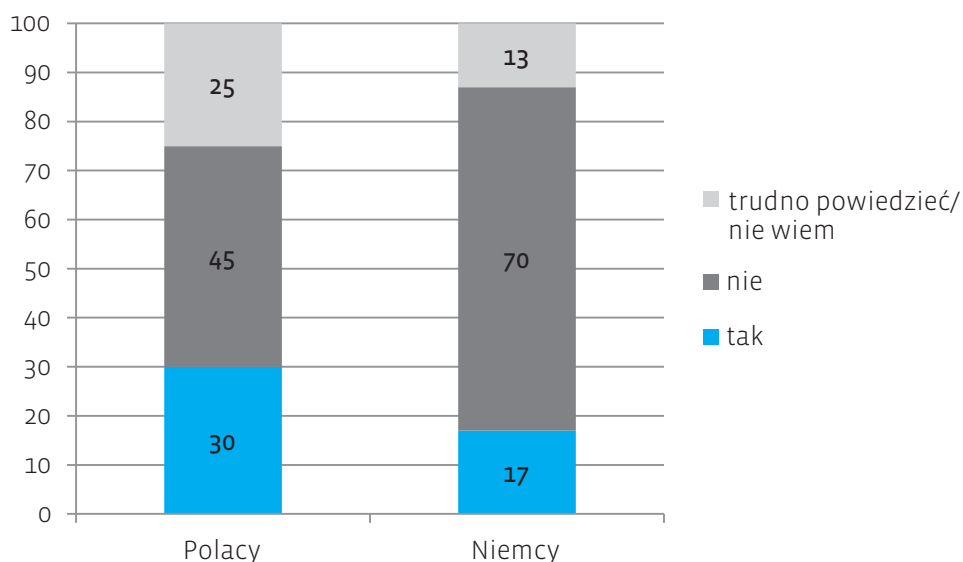
Politycznym wsparciem dla Ukrainy, ale także bardzo realnym i konkretnym sygnałem dla ukraińskiego społeczeństwa, byłoby zniesienie przez Unię Europejską wiz dla Ukraińców. Polacy i Niemcy ogólnie są zgodni w opinii o możliwości zniesienia wiz dla obywateli Ukrainy – najliczniejsze grupy badanych w obu krajach są temu przeciwnie. O ile jednak w Niemczech przeciwko zniesieniu wiz opowiada się zdecydowana większość respondentów (70%), o tyle podobne zdanie ma tylko 45% Polaków. Mimo że odsetek Polaków (30%), którzy popierają reżim bezwizowy dla Ukraińców, jest niższy niż odsetek sprzeciwiających się takiemu rozwiązaniu, to nadal grupa ta jest liczniejsza od odsetka Niemców (17%) popierających zniesienie wiz.

Większość Niemców i najliczniejsza grupa respondentów w Polsce są przeciwni zniesieniu wiz dla Ukraińców

Negatywne stanowisko Polaków i Niemców wobec zniesienia wiz dla Ukraińców wynika zapewne w dużej mierze z niewiedzy obu społeczeństw o istocie ruchu bezwizowego (co potwierdza zwłaszcza wśród polskich respondentów to, że co czwarty badany nie potrafił wyrazić opinii na ten temat). W rzeczywistości umożliwia ona łatwiejszy przyjazd Ukraińców do Unii Europejskiej w charakterze turystów lub służbowo na krótkie pobyty do trzech miesięcy. Pozwolenie na osiedlanie się czy podjęcie pracy to zupełnie inna kwestia. Można przypuszczać, że obawy Polaków i Niemców wywołała możliwość napływu znacznej liczby Ukraińców domagających się azylu (liczba

Wykres 16.
Czy Unia Europejska
powinna znieść wizy dla
Ukraińców? Opinie Polaków
i Niemców
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.



wewnętrznych uchodźców z regionów ogarniętych konfliktem na Ukrainie przekracza 1 milion osób). Dochodzą do tego obawy przed pojawieniem się dużej liczby migrantów ekonomicznych na rynkach pracy Polski i Niemiec. To wszystko powoduje zapewne, że tak wielu Niemców i Polaków deklaruje się jako przeciwnicy zniesienia wiz dla Ukraińców.

W Polsce zniesienie wiz częściej popierają osoby, które uznają, że za konflikt jest odpowiedzialna Rosja, i respondenci, którzy pozytywnie oceniają politykę polskiego rządu wobec kryzysu na Ukrainie. Także badani przekonani o tym, że Ukrainie należy pomagać, nawet kosztem pogorszenia stosunków z Rosją, zdecydowanie częściej od pozostałych ankietowanych oczekują zniesienia wiz.

Na stanowisko Niemców wpływają przypuszczalnie liczne debaty toczące w tym kraju na temat migrantów (obecnie zwłaszcza z Kosowa, którzy nie muszą mieć wiz oraz uchodźców z regionu Morza Śródziemnego), osiedlaniu się cudzoziemców w Niemczech i podejmowaniu przez nich pracy. Przeciętny obywatel Niemiec jest obecnie konfrontowany z największą grupą uchodźców napływających do jego kraju od czasu wojen na Bałkanach na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, otwarcie ruchu bezwizowego dla Ukraińców bardzo go więc niepokoi. Nie różnicuje w tym wypadku Niemców ani ocena tego, kto jest winien wybuchowi konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, ani ogólna chęć pomocy dla Ukrainy (nawet kosztem pogorszenia relacji z Rosją), ani podział na wschodnie i zachodnie Niemcy.



Wprowadzenie

Polityka Rosji wobec Ukrainy – aneksja Krymu i rola Kremla w konflikcie na wschodzie Ukrainy – sprawia, że nie pozostało już niemal nic z polsko-niemiecko-rosyjskiego zbliżenia, które rozwijało się na przykład za pośrednictwem inicjatywy Trójkąta Kaliningradzkiego. Władze Polski i Niemiec przeciwstawiły się polityce Moskwy, wspierając Ukrainę w procesie reform i podkreślając prawo tego kraju do zachowania integralności swojego terytorium. Zarówno polski, jak i niemiecki rząd odegrały kluczową rolę w procesie nakładania przez Unię Europejską sankcji na Rosję, aby ukarać administrację Władimira Putina za działania podejmowane przez nią na Ukrainie.

Jednocześnie badania sondażowe, przeprowadzone między innymi przez moskiewskie Centrum Lewady, pokazują, że obecna ekipa rządząca (szczególnie prezydent Władimir Putin) i wybrana przez nią forma prowadzenia działań na arenie międzynarodowej, cieszą się uznaniem dużej części społeczeństwa rosyjskiego. Sposób, w jaki obywatele Rosji utożsamiają się z obecną polityką Kremla nie pozostaje bez wpływu na to, jak postrzegają charakter relacji własnego kraju z innymi państwami, a także przyszłą politykę Rosji wobec Ukrainy.

Jednocześnie kremlowska propaganda, która przeinacza naturę konfliktu i ukrywa bezpośrednie militarne zaangażowanie wojsk rosyjskich, pozostaje kluczowym instrumentem utrzymującym poparcie społeczne dla obecnej władzy.

Postrzeganie stanu stosunków z Polską, Niemcami i Ukrainą

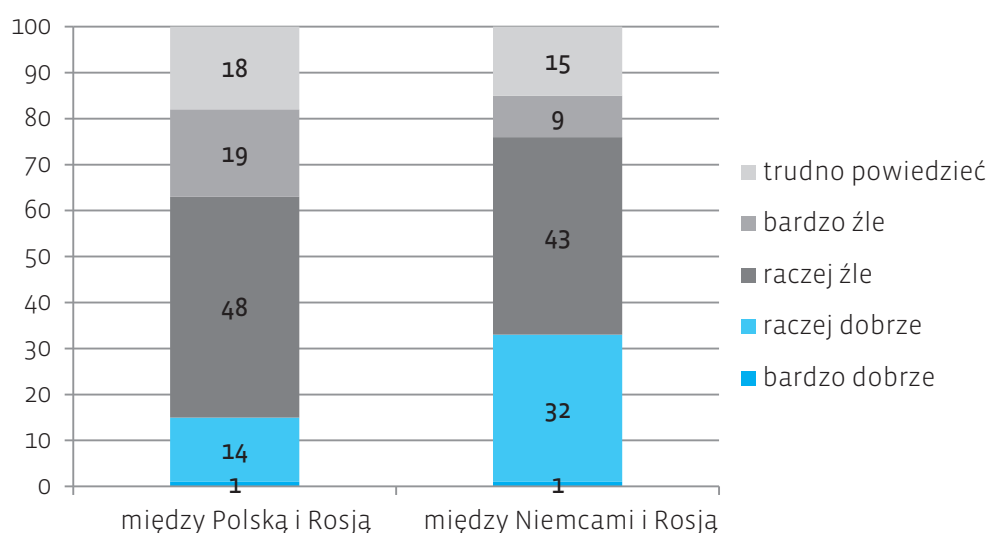
Większość Rosjan negatywnie ocenia stan obecnych relacji z Polską i Niemcami. Odsetek respondentów uznających stosunki z Polską za złe lub bardzo złe jest jednak wyraźnie wyższy niż w wypadku Niemiec – takie zdanie na temat relacji z Polską ma dwie trzecie (67%) badanych, podczas gdy stosunki z Niemcami jako złe postrzega 52% ankietowanych Rosjan.

Wyrażna różnica w ocenie stosunków między Rosją a Polską i Niemcami jest także widoczna wśród respondentów, którzy postrzegają je jako dobre lub bardzo dobre. Jedna trzecia (33%) badanych Rosjan wciąż uważa, że relacje między Rosją a Niemcami mają pozytywny charakter. W wypadku Polski odsetek ten wynosi zaledwie 15%.

Ponad połowa Rosjan ocenia stosunki z Niemcami (52%) i z Polską (67%) jako złe

Wykres 17.
Jak układają się obecnie
stosunki między Polską
i Niemcami a Rosją? Opinie
Rosjan w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.



W ocenie stosunków Rosji z Polską i Niemcami wyróżniają się poglądy prezentowane przez mieszkańców Moskwy. Analizując stosunki z Niemcami, mieszkańcy Moskwy dzielą się po połowie (po 48%) na tych, którzy uważają, że są one dobre, i na tych, którzy postrzegają relacje z Niemcami jako złe. Jeśli zaś chodzi o relację z Polską, to jedna czwarta mieszkańców Moskwy uważa je za dobre, ale aż 70% respondentów z tej grupy jest przeciwnego zdania. Różnice w odpowiedziach między moskwianami i pozostałymi obywatelami Rosji są spowodowane między innymi tym, że wśród mieszkańców rosyjskiej stolicy zdecydowanie mniejszy był odsetek osób, które nie potrafiły udzielić odpowiedzi na pytanie o stan stosunków między Rosją a Polską i Niemcami. W wypadku relacji z Niemcami odsetek ten wyniósł 4% (w porównaniu z 15% ogółu społeczeństwa), w wypadku relacji z Polską – 5% (wobec 18% ogółu społeczeństwa).

Porównanie wyników analizowanego badania z rezultatami wcześniejszych sondaży pokazuje, jak istotnie zmieniło się postrzeganie Polski – choć przede wszystkim jednak Niemiec – w oczach Rosjan. W ocenie Polski interesujące, mimo że nie do końca miarodajne, może być porównanie z wynikami badania Instytutu Spraw Publicznych opublikowanymi w raporcie z 2011 roku¹³. Ankietowani, odpowiadając na pytanie dotyczące oceny stosunków z Polską, mieli możliwość wyboru odpowiedzi „neutralnej” (stosunki nie są „ani dobre, ani złe”) – i właśnie tę odpowiedź wybrała wówczas większość (63%) badanych. Co jednak szczególnie ważne, odpowiedzi pozytywne były w badaniu z 2011 roku wskazywane częściej niż odpowiedzi negatywne. Zgodnie z wynikami ówczesnego sondażu Instytutu Spraw Publicznych, stosunki polsko-rosyjskie za dobre uważało 21% Rosjan, za złe – 16%. Jeszcze bardziej widoczne są zmiany dotyczące postrzegania relacji rosyjsko-niemieckich. W 2011 roku rosyjscy respondenci w większości wskazywali, że relacje z Niemcami są dobre – odpo-

13 G. Gromadzki, J. Kucharczyk, A. Łada, C. Ochmann, Y. Taran, Ł. Wenerski, *Ludzie – historia – polityka...*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2012.

wiedź taką wybrało wówczas, mimo że możliwy był również wybór odpowiedzi „neutralnej”, dwie trzecie (66%) badanych Rosjan.

Jest oczywiste, że pogorszenie relacji z Polską i Niemcami w oczach Rosjan zostało wywołane zdecydowanym opowiedzeniem się tych państw przeciwko rosyjskiej aneksji Krymu i przeciwko obecnej polityce Rosji wobec konfliktu zbrojnego toczącego się we wschodniej Ukrainie. Na negatywną ocenę stosunków polsko-rosyjskich mogą także wpływać inne czynniki. Jednym z nich jest aktywna obecność Polaków (w tym polskich polityków) podczas Euromajdanu – przedstawianego przez rosyjską propagandę jako inspirowane z zewnątrz działanie, które doprowadziło to upadku legalnie wybranego prezydenta i konstytucyjnego rządu na Ukrainie.

Można również zauważyć, że silna antypolska retoryka jest wszechobecna w rosyjskich mediach. Polacy są tam przedstawiani jako jeden z głównych sojuszników Stanów Zjednoczonych w Europie, wykonujący zadania powierzone przez Amerykanów.

Negatywna ocena relacji z Niemcami może wynikać ze świadomości Rosjan o kluczowej roli Niemiec w toczącej się obecnie debacie na temat tego jak Europa powinna reagować na politykę Rosji wobec Ukrainy, oraz z ogólnego odczucia, że wydarzenia z ostatniego roku zaprzepaściły wieloletnią pracę w budowaniu dobrych relacji z niemieckimi partnerami.

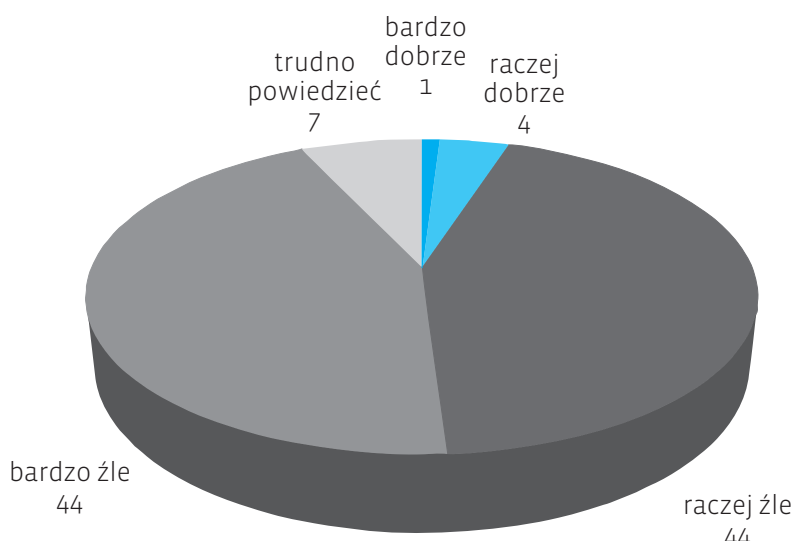
Jak już wspomniano, jedna trzecia Rosjan wciąż pozytywnie ocenia relacje rosyjsko-niemieckie. W grupie tej zapewne znajdują się osoby, które postrzegają istotną rolę Niemiec nie tylko jako lidera Unii Europejskiej, ale także jako głównego mediatora ze strony państw Zachodu. W tym sensie Niemcy, jak się wydaje, są dla części Rosjan godnym zaufania partnerem, z którym może być osiągnięty kompromis, czego nie można powiedzieć na przykład o Stanach Zjednoczonych czy Polsce. Co więcej, na takie postrzeganie Niemiec przez część rosyjskiego społeczeństwa wpływają z pewnością wciąż silne związki gospodarcze między wieloma podmiotami niemieckimi i rosyjskimi, w relacjach biznesowych polityka jest bowiem często odstawiana na boczny tor.

Rewolucja zapoczątkowana na Euromajdanie, aneksja Krymu, konflikt rozgrywający się obecnie we wschodniej Ukrainie i towarzyszące mu napięcia między władzą w Kijowie i Moskwie – wszystko to ma ogromny wpływ na sposób postrzegania przez Rosjan relacji ich kraju z Ukrainą. Rosyjskie społeczeństwo prezentuje niemal jednorodność w ocenie stosunków ze swoim zachodnim sąsiadem – 88% ankietowanych ocenia relacje rosyjsko-ukraińskie jako złe. Połowę tej grupy stanowią osoby, które uznają te stosunki za raczej złe, pozostali badani postrzegają je jako bardzo złe. Przeciwnego zdania jest jedynie 5% respondentów, a 7% badanych nie potrafi ocenić, czy relacje między Rosją i Ukrainą są dobre, czy też złe.

Rosyjskie społeczeństwo prezentuje niemal jednorodność w ocenie stosunków ze swoim zachodnim sąsiadem – 88% ankietowanych ocenia relacje rosyjsko-ukraińskie jako złe

Wykres 18.
Jak układają się obecnie
stosunki między Ukrainą
i Rosją? Opinie Rosjan
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.

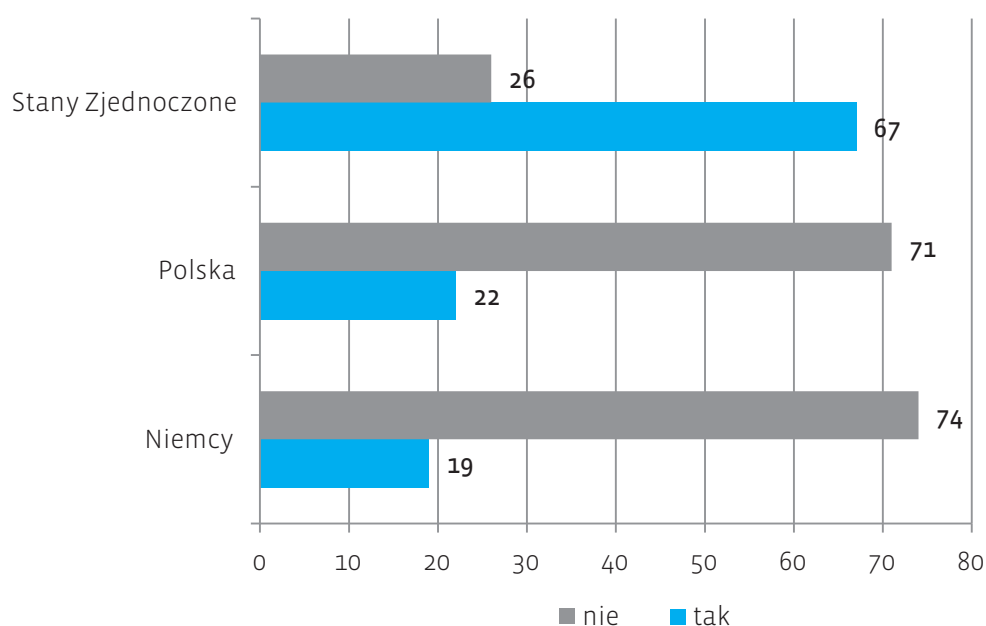


Zdecydowana większość
Rosjan uważa, że ani Polska
(71%), ani Niemcy (74%) nie
stanowią zagrożenia dla Rosji

Większość Rosjan negatywnie ocenia stosunki z Polską i Niemcami, nie oznacza to jednak, że – ich zdaniem – państwa te potencjalnie są w stanie zagrozić bezpieczeństwu Rosji. Przeważająca liczba badanych Rosjan uważa, że ani Polska (71%), ani Niemcy (74%) nie stanowią zagrożenia dla Rosji. Wśród mieszkańców Moskwy odsetek ten jest nawet wyraźnie wyższy – 85% w wypadku Niemiec i 79% w wypadku Polski.

Wykres 19.
Czy następujące kraje
stanowią zagrożenie dla
Rosji? Opinie Rosjan
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.



Warto w tym miejscu ponownie przywołać badanie Instytutu Spraw Publicznych z 2011 roku, w którym zapytano Rosjan o to, czy Polska lub Niemcy mogą w przyszłości stanowić zagrożenie dla Rosji. Mimo że relacje między Rosją a Polską i Niemcami były wówczas postrzegane znacznie lepiej, to jednak odsetek osób, które dostrzegały zagrożenie, nie był niższy, ale bardzo zbliżo-

ny, wynosił bowiem 22% w wypadku obu państw. Oznacza to, że w ciągu kilku ostatnich lat nie zwiększył się strach przed Polską czy Niemcami. Rosyjscy respondenci albo wierzą, że Polska i Niemcy, nie są zainteresowane angażowaniem się w bezpośredni konflikt ze stroną rosyjską albo sądzą, że państwa te nie mają wystarczającego potencjału, żeby stanowić takie zagrożenie. Co więcej, w wypadku Niemiec istotną rolę może również odgrywać postrzeganie narodu niemieckiego jako pacyfistów, którzy sprzeciwiają się zaangażowaniu własnego państwa w konflikty na arenie międzynarodowej.

Respondenci, którzy uważają, że Polska i Niemcy stanowią zagrożenie dla Rosji, zdecydowanie gorzej oceniają stosunki z tymi państwami. Wśród osób dostrzegających zagrożenie ze strony Niemiec zaledwie 14% uważa, że relacje między Rosją i Niemcami są dobre (wobec 33% ogółu badanych). Przeciwnego zdania jest 77% respondentów (wobec 52% ogółu badanych). W grupie osób, które odczuwają zagrożenie ze strony Polski, tylko 6% jest zdania, że relacje polsko-rosyjskie są dobre (wobec 15% ogółu badanych), 88% zaś postrzega je jako złe (wobec 68% ogółu badanych).

Jeśli jakiś kraj może stanowić zagrożenie dla Rosji, to z pewnością nie są to pojedyncze państwa członkowskie Unii Europejskiej, jak Polska czy Niemcy, lub nawet Unia Europejska jako całość. Według rosyjskich respondentów, prawdziwym niebezpieczeństwem są działania Stanów Zjednoczonych. Dwie trzecie (67%) badanych Rosjan uważa, że kraj ten stanowi realne zagrożenie dla Rosji, przeciwnego zdania jest jedna czwarta (26%) respondentów. Odpowiedzi Rosjan oddają atmosferę, jaka wytworzyła się w Rosji wokół relacji ze Stanami Zjednoczonymi, oskarżanymi przez kremłowską propagandę o prowadzenie polityki imperialnej, która pozostaje w opozycji do strategicznych interesów Rosji. Z kolei wydarzenia na Ukrainie są przedstawiane jako prowokacja wywołana i sfinansowana przez Waszyngton.

Poparcie dla wspierania separatystów

Władze Rosji spotykają się z krytyką ze strony Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i innych państw za zaangażowanie w obecny konflikt na wschodzie Ukrainy. Panuje powszechne przekonanie – potwierdzone dobrze udokumentowanymi przykładami – że strona rosyjska nieoficjalnie wysyła sprzęt wojskowy i żołnierzy na terytorium zajęte przez separatystów. Zgodnie z oficjalnym stanowiskiem Kremla, Rosja przedstawia działania separatystów prowadzone we wschodniej Ukrainie jako zbrojny opór przeciwko „nielegalnej” władzy w Kijowie i uznaje prawo miejscowej ludności do samostanowienia, jednocześnie jednak nie przyznaje, że angażuje się militarnie w ten konflikt.

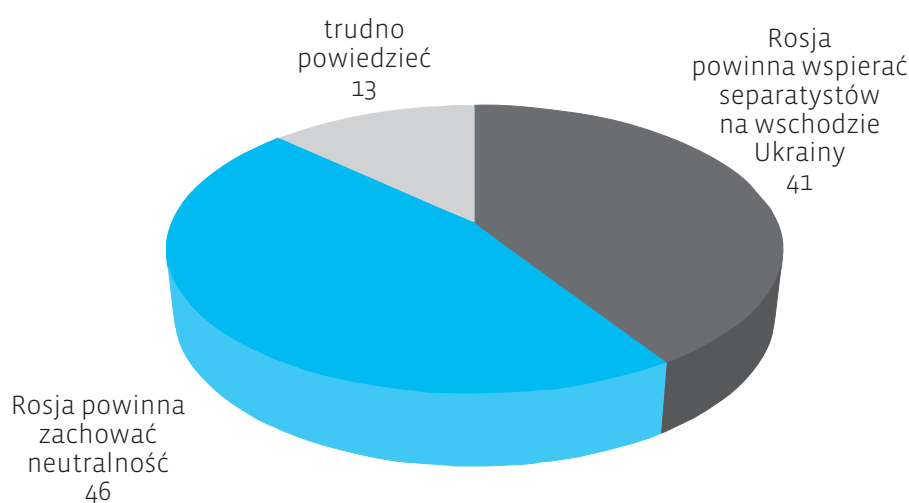
Jak pokazują wyniki badań, rosyjskie społeczeństwo jest podzielone w opiniach o tym, czy Rosja powinna wspierać separatystów walczących we wschodniej Ukrainie. Najliczniejsza

Najliczniejsza grupa Rosjan (46%) uważa, że Rosja powinna zachować neutralność wobec konfliktu toczącego się na wschodzie Ukrainy

grupa, stanowiąca blisko połowę badanych (46%), jest zdania, że Rosja powinna w tym konflikcie zachować neutralność.

Wykres 20.
Czy Rosja powinna
wspierać separatystów ze
wschodniej Ukrainy, czy też
raczej powinna zachować
neutralność? Opinie Rosjan
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.



Odsetek osób deklarujących gotowość wsparcia separatystów (41%) jest niższy niż odsetek badanych opowiadających się za neutralnością (46%). Kobiety istotnie częściej niż mężczyźni opowiadają się za neutralnością Rosji w tym konflikcie – blisko połowa (49%) uważa, że Rosja nie powinna się angażować, 39% jest zaś zdania, że trzeba wspierać separatystów. Odsetek mężczyzn opowiadających się za neutralnością wynosi 43%, z kolei 44% badanych z tej grupy jest gotowych udzielić wsparcia separatystom.

Badani, którzy uważają, że Rosja powinna wspierać separatystów walczących na wschodzie Ukrainy, zostali następnie zapytani o charakter udzielanej pomocy. Przedstawiciele tej grupy (41% ogółu respondentów) są niemal jednomyślni, jeśli chodzi o pomoc o charakterze politycznym – 95% popiera taki rodzaj wsparcia. Ponad dwie trzecie respondentów z tej grupy uważa również, że Rosja powinna wspierać separatystów, wysyłając im sprzęt wojskowy. Poparcie dla obu tych form wsparcia wzrasta wraz z wiekiem respondentów.

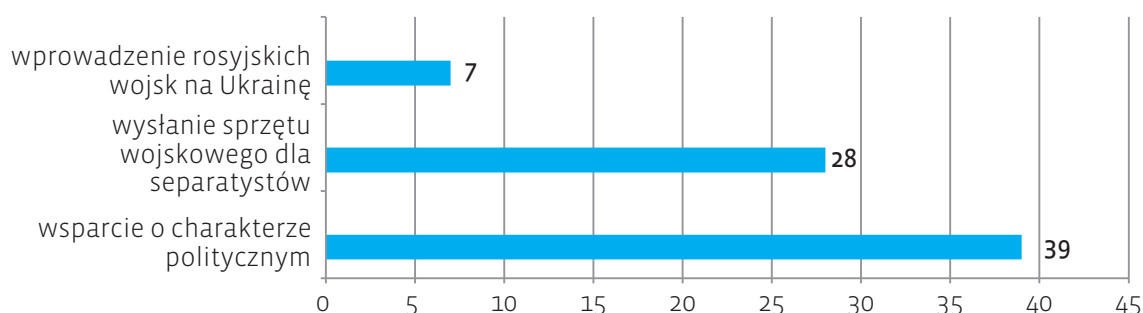
Gdy jednak spojrzeć na poziom wsparcia dla separatystów z perspektywy wszystkich badanych Rosjan, wówczas się okaże, że takiej pomocy jest gotowa udzielić zawsze mniej niż połowa badanych – 39% ogółu respondentów popiera wsparcie polityczne, z kolei 28% ankietowanych jest gotowych wysłać sprzęt wojskowy.

Największą niechęć wśród respondentów budzi propozycja, żeby Rosja wprowadziła swoje wojska na Ukrainę. Takie rozwiązanie popiera 16% Rosjan, którzy zadeklarowali gotowość pomocy separatystom, co oznacza, że reprezentują oni jedynie 7% ogółu badanych. Analizując te wyniki od drugiej strony, należy zauważyć, że przekaz jest jeszcze silniejszy – 69% Rosjan, którzy nie chcą, aby ich kraj pozostał neutralny (czyli 87% wszystkich respondentów), nie popiera wysyłania rosyjskich oddziałów na Ukrainę. Oznacza to, że czterokrot-

nie więcej Rosjan, zapytanych o bezpośrednie zaangażowanie militarne na Ukrainie, jest mu przeciwnych (69%) niż je popiera (16%).

Poziom poparcia dla bezpośredniego zaangażowania Rosji w konflikt na Ukrainie jest znikomy nie tylko wśród ogółu badanych Rosjan, ale także wśród osób, które chcą wspierać separatystów. Oficjalne wysłanie rosyjskich wojsk oznaczałoby bowiem wypowiedzenie wojny Ukrainie, co jest działaniem – jak widać – nie do zaakceptowania przez Rosjan. Wyniki ankiety pokazują więc, że większość Rosjan reaguje na rzekome zagrożenie płynące z zewnątrz, wybierając raczej izolację niż gotowość do interwencji zbrojnej w sąsiednich państwach. Zrozumienie tego faktu pomaga wyjaśnić, dlaczego kremlowska propaganda z takim uporem zaprzecza udziałowi rosyjskiego wojska w walkach na Ukrainie.

Poziom poparcia przez Rosjan bezpośredniego zaangażowania militarnego Rosji w konflikt na Ukrainie jest znikomy i wynosi zaledwie 7%



Ocena wpływu sankcji na sytuację w Rosji

Od jesieni 2014 roku rosyjska opinia publiczna dostrzega pogarszającą się sytuację ekonomiczną w kraju. Za główną przyczynę takiego stanu rzeczy uważa się strukturę gospodarki Rosji i model jej wzrostu – oba te elementy opierają się na eksporcie gazu, ropy naftowej i węgla, wzrost gospodarczy jest zaś możliwy jedynie przy odpowiednio wysokich cenach tych surowców. Obecna sytuacja na rynkach międzynarodowych, szczególnie spadek cen ropy naftowej i gazu, musiała się więc negatywnie odbić na potencjale gospodarczym Rosji.

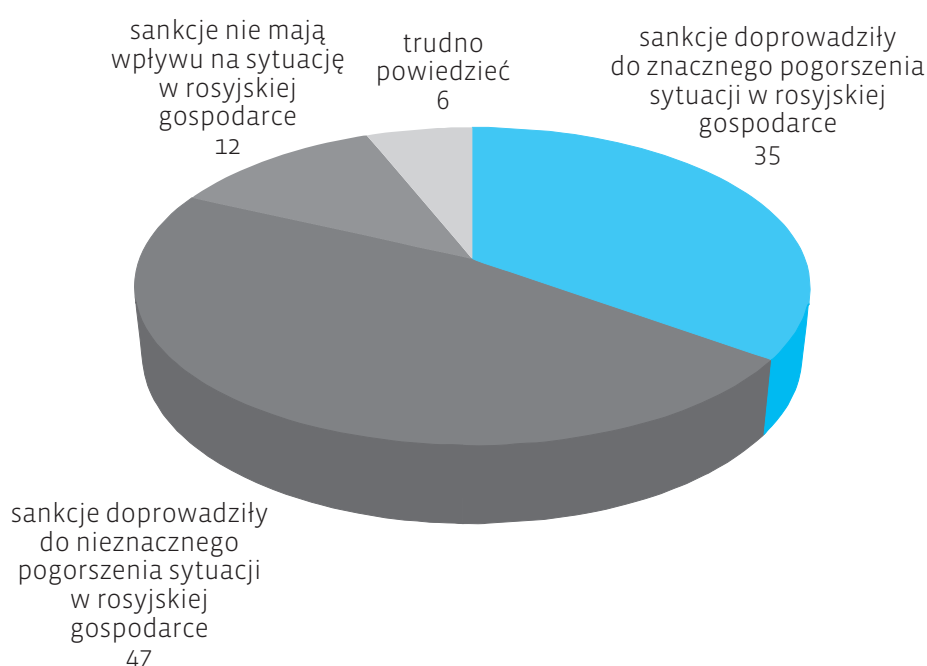
Rosyjskie zaangażowanie w konflikt na Ukrainie skłoniło Unię Europejską, Stany Zjednoczone i kilka innych państw do nałożenia sankcji na Rosję. Władze wielu krajów i eksperci postrzegają sankcje również jako mechanizm, który wpływa negatywnie na PKB Rosji, choć poziom tego wpływu jest trudny do oszacowania. Sami Rosjanie także dostrzegają negatywne skutki sankcji – zauważa je 82% badanych. Zdaniem ponad jednej trzeciej (35%) ankietowanych, sankcje przyczyniły się do znacznego pogorszenia sytuacji w Rosji. Więcej respondentów (47%) jest jednak przekonanych, że sankcje doprowadziły jedynie do nieznacznego pogorszenia sytuacji w Rosji. Zaledwie jeden na ośmiu (12%) Rosjan uważa, że sankcje nie mają wpływu na stan rosyjskiej gospodarki.

Wykres 21.
Jaki charakter powinno mieć wsparcie separatystów ze wschodniej Ukrainy? Opinie Rosjan, którzy uważają, że należy wspierać separatystów (w %)

Źródło: Dane Instytutu Spraw Publicznych i Fundacji Bertelsmanna, 2015 rok.

Wykres 22.
Jak sankcje państw
Zachodu wpłynęły na
rosyjską gospodarkę?
Opinie Rosjan
w 2015 roku (w %)

Źródło: Dane Instytutu
Spraw Publicznych
i Fundacji Bertelsmanna,
2015 rok.

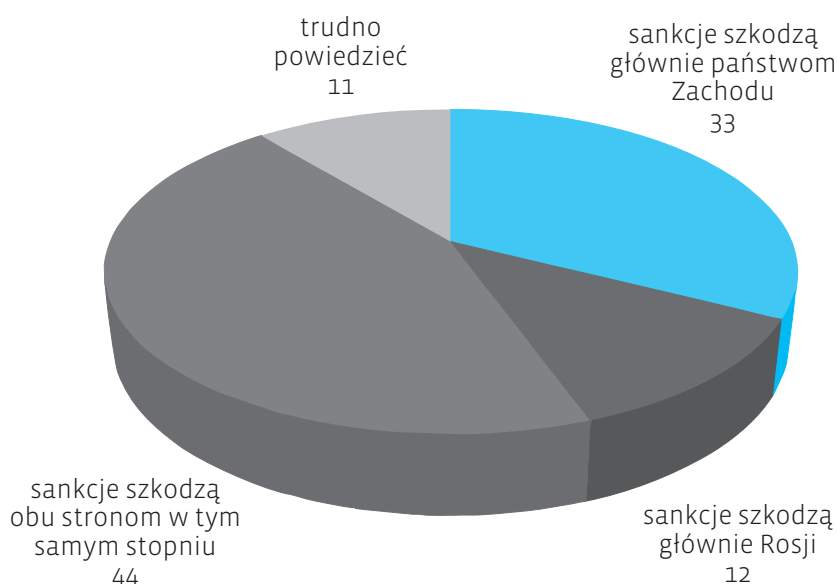


Ponad 80% Rosjan dostrzega, że sankcje nałożone na Rosję doprowadziły do pogorszenia sytuacji w ich kraju

Szczególnie boleśnie wpływ sankcji odczuwają mieszkańcy Moskwy. Ponad połowa (51%) badanych moskwičan potwierdziła, że sankcje doprowadziły do znacznego pogorszenia sytuacji w Rosji, kolejne 43% uznało, że skutkiem sankcji jest nieznaczne pogorszenie sytuacji w ich kraju.

Odpowiedzi udzielone przez rosyjskich respondentów pokazują, że bez względu na starania kremłowskiej propagandy w umniejszaniu negatywnego wpływu sankcji na gospodarkę Rosji, niemal każdy Rosjanin dostrzega, że wprowadzenie tych mechanizmów przyczyniło się do wystąpienia realnych problemów, które nie tylko dotyczą przedstawicieli szczytów władzy, ale także mają mniejsze lub większe przełożenie na to, co się dzieje z rosyjską gospodarką, tym samym więc na poziom zamożności rosyjskich gospodarstw domowych.

Odpowiadając na sankcje nałożone na Rosję, Kreml zdecydował się wprowadzić tak zwane kontr sankcje, którymi – przede wszystkim w zakresie produktów rolno-spożywczych – objęto Unię Europejską, Stany Zjednoczone, Kanadę, Australię i Norwegię. Od początku eksperci przewidywali, że takie działania władz rosyjskich nie tylko będą miały negatywny wpływ na sytuację gospodarczą w krajach objętych sankcjami, ale także dotkną samą Rosję, gdyż rodzima produkcja rolno-spożywcza nie jest wystarczająco rozwinięta, aby całkowicie zastąpić import.



Wykres 23.
Rosja – w odpowiedzi na sankcje nałożone przez państwa Zachodu – zdecydowała się wprowadzić kontrsanckje wobec tych państw. Komu, Pana (Pani) zdaniem, bardziej szkodzą te sankcje? Opinie Rosjan w 2015 roku (w %)

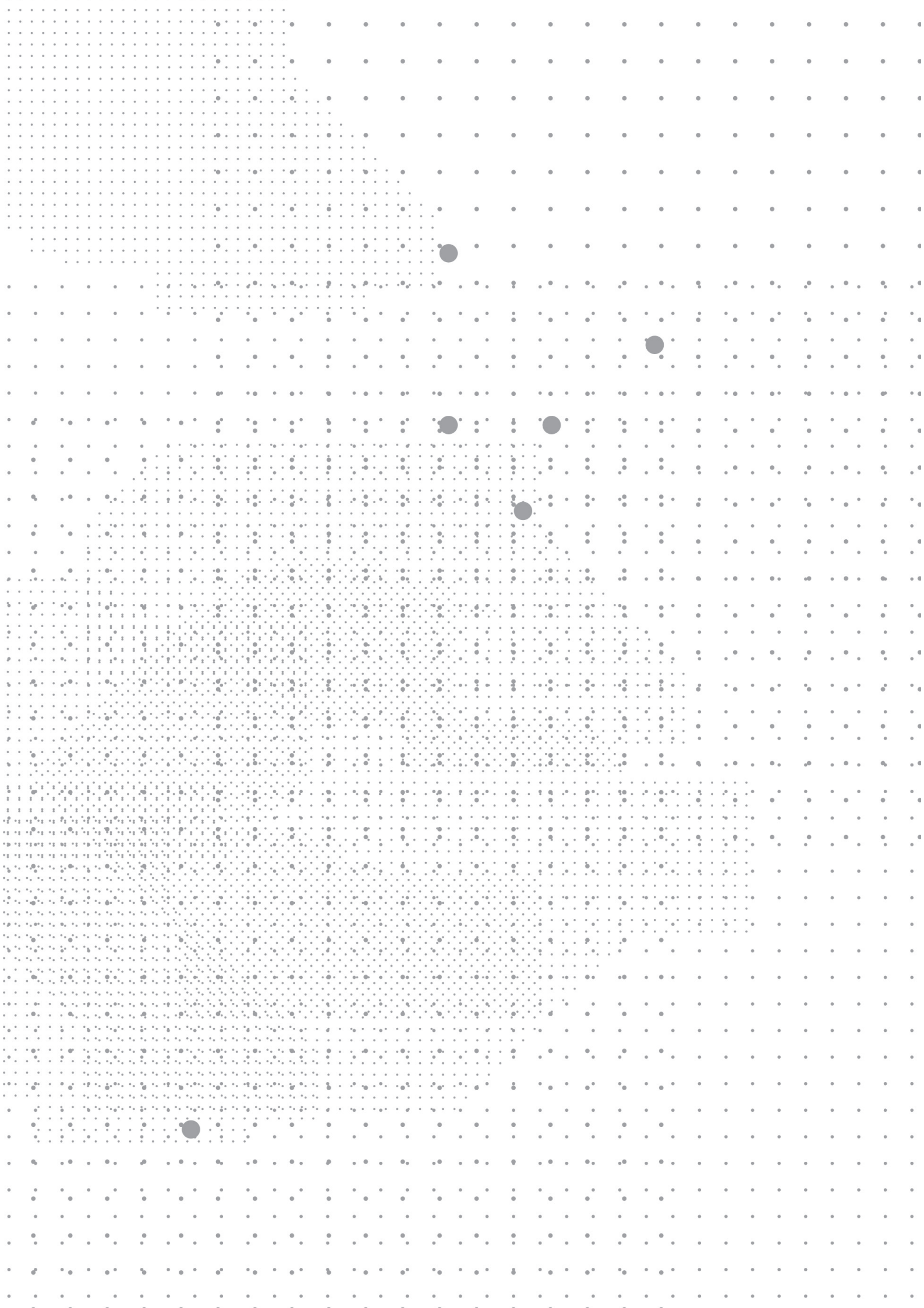
Źródło: Dane Instytutu Spraw Publicznych i Fundacji Bertelsmanna, 2015 rok.

O tym, że sankcje nałożone przez Kreml szkodzą zarówno Rosji, jak i krajom, których dotyczą, jest przekonanych 44% Rosjan, 33% uważa, że sankcje szkodzą wyłącznie Zachodowi, z kolei 12% twierdzi, że główną ofiarą takiej polityki jest Rosja.

Także w odpowiedziach na to pytanie są widoczne wyraźne różnice między opiniami mieszkańców Moskwy i pozostałych badanych. Moskwyżanie bardziej krytycznie niż Rosjanie z innych regionów kraju oceniają skuteczność sankcji: 33% uważa, że działania te szkodzą przede wszystkim samej Rosji, 36% – że sankcje szkodzą w jednakowym stopniu Rosji i krajom, na które zostały nałożone, z kolei 30% – że sankcje szkodzą przede wszystkim państwom Zachodu.

Podsumowując, Rosjanie wierzą, że nie tylko sankcje Zachodu, ale także kontrsanckje wprowadzone przez władze rosyjskie szkodzą rosyjskiej gospodarce.

Niemal połowa (44%) Rosjan uważa, że sankcje nałożone przez Kreml na państwa Zachodu szkodzą zarówno Rosji, jak i państwom, których dotyczą





Na kwestie związane z konfliktem rosyjsko-ukraińskim Polacy i Niemcy patrzą w zasadzie podobnie. Oba społeczeństwa są bliżej w swoich opiniach na temat Rosji niż przypuszcza wielu polskich i niemieckich komentatorów, choć odsetek odpowiedzi na konkretne pytanie nie zawsze jest identyczny, czasem zaś nawet istotnie się różni. Wewnętrznie jednak mieszkańcy obu krajów są stosunkowo mocno podzieleni, w niejednej sprawie nie mają zaś jednoznacznych ocen. Czarno-biały wzór – antyrosyjscy Polacy i prorosyjscy Niemcy – który tak często powraca w medialnych dyskusjach, fałszuje rzeczywistą różnorodność opinii po obu stronach. Tym trudniej więc znaleźć jeden klucz, według którego można interpretować wyniki przedstawionych tutaj badań polskiej i niemieckiej opinii publicznej.

Polacy i Niemcy podobnie – jako zły – oceniają stan stosunków ich kraju z Rosją. Oba społeczeństwa krytycznie patrzą na rolę Rosji w konflikcie rosyjsko-ukraińskim, popierają także sankcje wobec Rosji i pomoc gospodarczą dla Ukrainy. W obu narodach silny jest opór przed udzielaniem Ukrainie pomocy militarnej i równie mocne są obawy przed napływem uchodźców z Ukrainy po zniesieniu wiz dla obywateli tego kraju.

Skąd zatem wspomniany czarno-biały obraz postaw Polaków i Niemców? Przyczyną tego stanu rzeczy są ogólne różnice w komunikacji. W Niemczech i w Polsce istnieje inna kultura rozwiązywania konfliktów i prowadzenia debaty na ten temat. Atmosfera sporu w Polsce jest zdecydowanie bardziej emocjonalna, w Niemczech zaś retoryka polityczna jest zdecydowanie spokojniejsza. W Polsce, według tej logiki, reaguje się gwałtowniej i używa się dosadniejszych słów, z kolei w Niemczech waży się każde zdanie. Te same treści wyraża się zatem inaczej w obu krajach. W konsekwencji interpretacja tego, co mówią politycy w Polsce i Niemczech, przez osoby, które nie do końca uważnie śledzą debaty w kraju sąsiada i nie najlepiej znają tamtejszą kulturę polityczną, często sprawia trudności. Ostatecznie niejedno stwierdzenie przytaczane w drugim państwie może zupełnie nie oddawać rzeczywistości i prawdziwych ocen. Narastają mity, które prowadzą do spadku zaufania i do obaw, że w swoich poglądach istotnie się różnimy i nie potrafimy w tej sprawie współpracować.

Nie zmienia to jednak faktu, że nawet jeśli podobieństwa w ocenach czy obawach obu społeczeństw są większe, niż to by się wydawało, występują istotne różnice w rozkładzie odpowiedzi na określone pytania. Najbardziej istotna wydaje się różnica w odczuwanym poziomie zagrożenia ze strony Rosji, za którą idą różnice ocen dotyczących także innych kwestii związanych z polityką wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Przyczynami, które w największym stopniu wpływają na różnice w ocenie badanych kwestii, są historia, tradycja i obecna pozycja w Europie, a także komunikacja dotycząca konfliktu w obu krajach. I choć powody te mogą być uznane za oczywiste, to jednak negatywne konsekwencje, które często wywołują, świadczą o tym, że należy te fakty podkreślać i nawzajem sobie – w polsko-niemieckim i europejskim dialogu – tłumaczyć.

W obu krajach różne jest historyczne spojrzenie na tereny za wschodnią granicą Polski. Niemcy, odnosząc się do Rosji, nadal używają sformułowania, że jest ona ich sąsiadem – choć nie ma wspólnych granic – takie bowiem rozumienie utarło się przez wieki. Ponadto jest krajem, któremu, w ich przekonaniu, Niemcy są winni specjalne traktowanie, ze względu na zbrodnie z czasów drugiej wojny światowej i za zezwolenie na zjednoczenie Niemiec. Nie uwzględnia się przy tym w ogóle, że walki toczyły się także na całym terytorium obecnej Ukrainy i że to Ukraińcy stanowili ogromną część ofiar wojny i okupacji, o czym pisał wielokrotnie Timothy Snyder¹⁴, nazywając przypisywanie sobie przez dzisiejszą Rosję strat wszystkich narodów wchodzących w skład Związku Radzieckiego „imperializmem martyrologii”.

Dla współczesnych Niemiec Rosja nigdy nie stanowiła poważnego zagrożenia. Z kolei Ukraina w niemieckiej percepcji istnieje jako państwo powstałe na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Fakt, że jest to suwerenne państwo, przebił się do niej dopiero w 2004 roku podczas „pomarańczowej rewolucji”. Dla wielu Niemców był to do niedawna jedynie kraj „byłego Związku Radzieckiego”, a zatem – w domniemaniu – leżący w „rosyjskiej strefie wpływów”.

Zainteresowanie Niemiec historią i teraźniejszością wschodnich sąsiadów jest zdecydowanie mniejsze niż Polaków, którzy wiedzą na ich temat więcej, choć wiedza ta jest obarczona historią przeplatającą się z mitami – w odniesieniu nie tylko do Rosji, ale także do Ukrainy (Wołyń). Tragiczne w skutkach doświadczenia z rosyjską agresją i okupacją powodują, że Polacy nie ufają Rosji i każde działanie Rosjan przypominające wydarzenia z przeszłości wzbudza negatywne skojarzenia i wywołuje obawy. Z kolei z Ukrainą Polacy czują się, z jednej strony, związani jako z krajem budującym niepodległość w cieniu wielkiego brata, z drugiej zaś strony – przez wiele osobistych kontaktów. Wydarzenia ostatnich dwudziestu lat – jak i kilku wieków historii – powodują, że na Ukraińców patrzy się w Polsce trochę z wyższością. Rewolucyjne zrywy prodemokratyczne są bliskie polskiemu sercu, ale brak postępów w reformach irytuje wielu komentatorów. W części polskiego społeczeństwa żyją silne antyukraińskie uprzedzenia, które może wykorzystywać rosyjska propaganda. Z kolei bezpośrednie sąsiedztwo mobilizuje do zainteresowania i wsparcia – choć czasem trudno stwierdzić, czy z poczucia obowiązku i solidarności, czy też z obawy, aby ukraiński kryzys nie przelał się przez granicę.

¹⁴ Por. na przykład: T. Snyder, *Holocaust: The Ignored Reality* – <http://www.nybooks.com/articles/archives/2009/jul/16/holocaust-the-ignored-reality/> [dostęp: 3 kwietnia 2015 roku].

Na stan dyskusji na temat Rosji, Ukrainy i konfliktu rosyjsko-ukraińskiego wpływają w Polsce i Niemczech także eksperci specjalizujący się w polityce wschodniej. W Polsce jest ich zdecydowanie więcej. Wprawdzie w Niemczech wielu liderów opinii wypowiada się o Rosji, ale często są to osoby, które na co dzień zajmują się współpracą gospodarczą z rosyjskimi partnerami, przedstawiana z rosyjskiej perspektywy Ukraina ma więc z założenia słabsze karty. Rosyjska propaganda także w Niemczech zbiera swoje żniwo.

Na szczęście wielu ekspertów – w tym także dyplomatów i urzędników odpowiedzialnych za wzajemne relacje – zdaje sobie sprawę z rozbieżności między Polakami i Niemcami, które mogą prowadzić do napięć. To już pierwszy krok do tego, aby unikać polsko-niemieckich nieporozumień. Opinia publiczna jednak niekoniecznie ma już tę świadomość, a to obywatele naciskają później na politycznych liderów.

W dialogu polsko-niemieckim kluczowe jest zatem zwracanie uwagi na wrażliwość drugiej strony, jej historyczne doświadczenia i styl myślenia. I w Polsce, i w Niemczech należy pogłębiać wiedzę o sobie nawzajem oraz o Rosji i Ukrainie, przy czym Niemcy zapewne więcej muszą się dowiedzieć o Polsce i krajach za jej wschodnią granicą, Polacy zaś – lepiej rozumieć inny styl myślenia Niemców.

Wspólnie warto analizować konflikt, traktując go jako coś zdecydowanie większego niż lokalne zatargi dwóch państw „w obszarze postsowieckim”. Narzędziem w obu wypadkach będą wspólne debaty w mediach, zwłaszcza zapraszanie do polskich mediów niemieckich ekspertów i polskich specjalistów do mediów niemieckich (szczególnie że wystarczająco wielu ekspertów dobrze włada językiem sąsiada). Przy czym w niemieckich mediach należy wspierać tendencje, które dopiero kielkują – udzielania głosu na antenie nie tylko ekspertom powiązanim z Rosją, ale także osobom rozumiejącym zarówno Rosję, jak i Ukrainę. Do polskich mediów trzeba zaś skierować apel o zwiększenie (obecnie wyjątkowo niewielkiej) liczby polskich korespondentów w Niemczech, inaczej bowiem trudno przekazywać i komentować tamtejsze debaty i oceny, nie tylko zresztą dotyczące polityki wschodniej. Warto wysyłać dziennikarzy z obu krajów na wspólne wizyty studyjne i czynić politykę wschodnią tematem spotkań młodzieży. Polskie instytucje powinny rozważyć również możliwość wysłania polskich ekspertów do berlińskich instytucji badawczych, aby dialog toczył się ciągle, polski głos był zaś słyszalny. Z kolei strona niemiecka mogłaby zaprosić polskiego analityka do udziału w tworzeniu nowego centrum badań nad Europą Wschodnią, którego powstawanie niedawno zainicjowano. Razem warto także pomyśleć nad podjęciem działań służących walce z wszechobecną w Europie rosyjską propagandą.

Politycy obu krajów nie powinni również zaniedbywać dialogu z własnym społeczeństwem, żeby przekonać je do podjętej linii politycznej. Przykładem niech będzie tutaj kwestia zniesienia wiz dla Ukraińców. Proces ten jest bardzo zaawansowany, liberalizacja reżimu wizowego stanie się zaś wyraźnym

sygnałem dla Ukraińców, że Unia Europejska na serio traktuje ich europejskie aspiracje i zaangażowanie. Trzeba jednak do tego kroku przekonać znaczną część polskiej i jeszcze większą część niemieckiej opinii publicznej.

Badania omówione w niniejszej publikacji stanowią także jasny sygnał, że Polska i Niemcy są predestynowane do współpracy w tworzeniu europejskiej polityki wschodniej. Obie stolicy mają możliwości, aby dla wspólnie stworzonych idei pozyskiwać poparcie innych państw Unii Europejskiej i działać w imieniu i dla dobra całej Wspólnoty.

Dla tej wspólnej aktywności na wschodzie Europy ważną informacją są wyniki badania w Rosji, które pokazują, że także społeczeństwo rosyjskie – mimo nieustannej presji propagandowej – ma świadomość przynajmniej niektórych konsekwencji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Rosjanie widzą, jak bardzo pogorszyły się stosunki z Niemcami i Polską, odczuwają również ciężar sankcji nałożonych przez Zachód i kontrsankcji wprowadzonych przez Kreml. Analizowane badanie pokazuje ponadto, że Niemcy i Polska nie są postrzegane przez Rosjan jako źródło zagrożenia – widzą je oni przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Można tutaj dostrzec niewątpliwy wpływ zmasowanej i wieloletniej antyamerykańskiej propagandy.

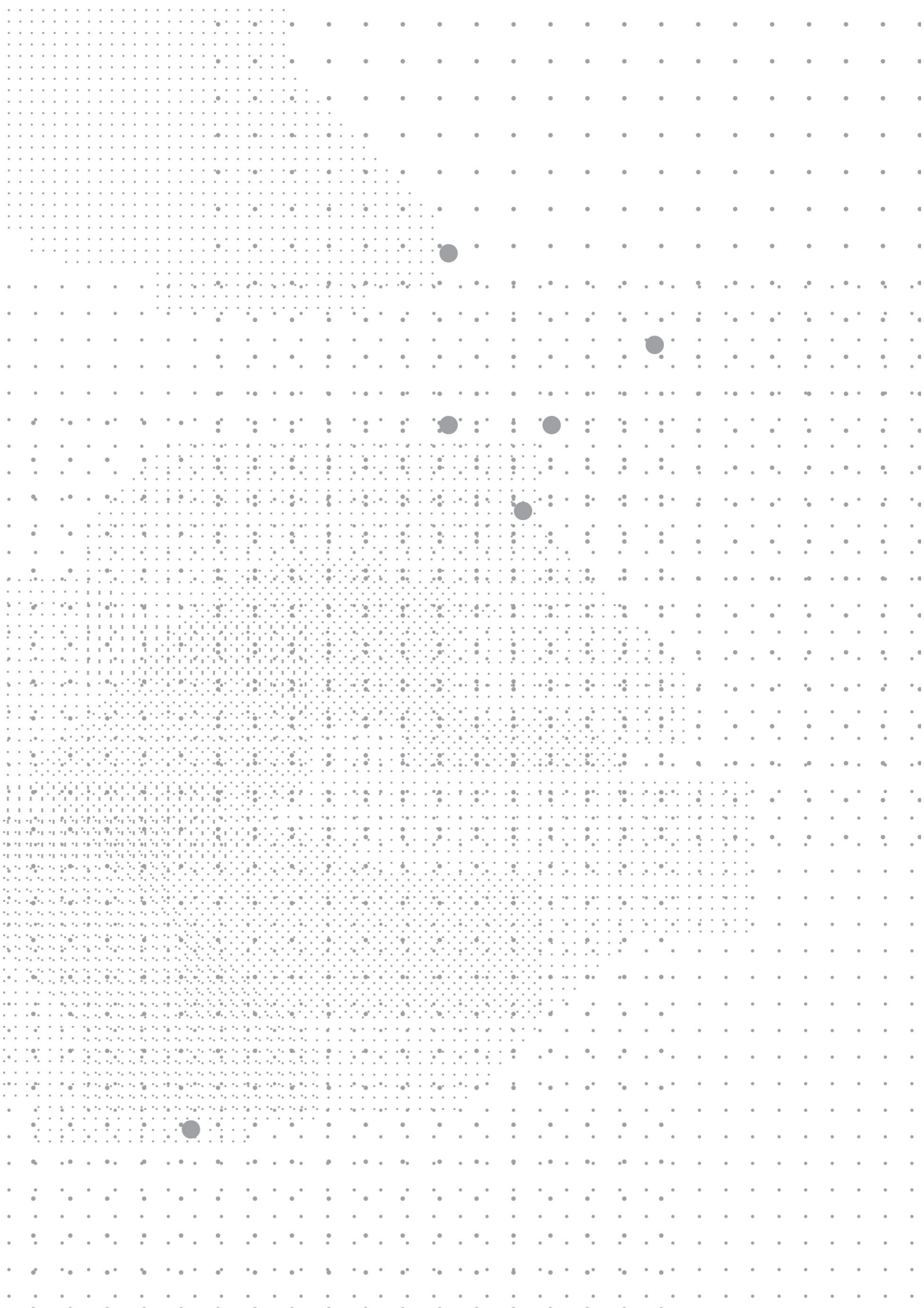
Najistotniejszy zapewne wynik analizowanego badania dotyczy zaangażowania Rosji w konflikt we wschodniej Ukrainie. Największa grupa badanych Rosjan życzyłaby sobie, żeby ich kraj zachował neutralność i nie angażował się w te działania. Jedynie niewielki odsetek badanych, którzy akceptują zaangażowanie Rosji po stronie separatystów, poparł wysłanie na Ukrainę rosyjskich żołnierzy, co – jak wiadomo – trwa od wielu miesięcy. Łącznie bezpośredni udział wojsk rosyjskich w walkach popiera zaledwie 7% badanych Rosjan. Jest to wyraźne, choć pośrednie – oficjalnie rosyjski rząd zaprzecza udziałowi swoich wojsk w walkach w Donbasie – zanegowanie agresywnej polityki Kremla, co stawia w innym świetle przekonanie, że polityka prezydenta Władimira Putina cieszy się poparciem ogromnej części społeczeństwa rosyjskiego, i może być źródłem nadziei na to, że Rosja i Zachód nie są skazane na konflikt.



dr Jacek Kucharczyk – Prezes Zarządu Fundacji Instytut Spraw Publicznych. Jeden z założycieli i były przewodniczący Rady Dyrektorów PASOS. Członek rady Think Tank Fund przy Open Society Institute. Jeden z założycieli oraz członek zarządu Prague Civil Society Centre. Były członek Rady Dyrektorów European Partnership for Democracy w Brukseli. W 1999 roku otrzymał tytuł doktora nauk humanistycznych w Instytucie Socjologii i Filozofii Polskiej Akademii Nauk (absolwent studiów doktorskich w Szkole Nauk Społecznych tej placówki). Stypendysta Pew Fellowship w nowojorskiej New School for Social Research. W 1991 roku uzyskał tytuł Master of Arts in Philosophy na University of Kent at Canterbury w Wielkiej Brytanii. Studiował filozofię i anglistykę na Uniwersytecie Warszawskim (magister anglistyki w 1997 roku). Zainteresowania naukowe: polityka zagraniczna i europejska, stosunki transatlantyckie, promocja demokracji, populizm, przeciwdziałanie korupcji, *good governance*.

dr Agnieszka Łada – kierownik Programu Europejskiego i starszy analityk Instytutu Spraw Publicznych. Doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce Uniwersytetu Warszawskiego. Studiowała nauki polityczne w Warszawie i Berlinie oraz, jako stypendystka Fundacji Konrada Adenauera, psychologię organizacji w Dortmundzie. Jako stypendystka Hertie Foundation studiuje na kierunku Executive Master of Public Administration na Hertie School of Governance. *Visiting fellow* w European Policy Centre w Brukseli (2011), *visiting research fellow* na University of Sussex (2012), *visiting scholar* w Alfred von Oppenheim Centre for European Policy Studies, German Council on Foreign Relations (DGAP) w Berlinie (2013). Jest członkiem Rady Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, Rady Nadzorczej Fundacji Krzyżowa oraz Rady Naukowej Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Polsko-Niemieckiej Grupy Ekspertów Krąg Kwirytów i Grupy Kopernika. Specjalizuje się w następujących zagadnieniach: instytucje Unii Europejskiej, zwłaszcza Parlament Europejski, Niemcy i stosunki polsko-niemieckie, polska polityka zagraniczna i europejska, postrzeganie Polaków za granicą i obcokrajowców w Polsce.

Łukasz Wenerski – analityk i koordynator projektów w Programie Europejskim Instytutu Spraw Publicznych. Absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (licencjat stosunków międzynarodowych, licencjat europeistyki) oraz Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego (magister europeistyki). Reprezentuje Instytut Spraw Publicznych w Forum Społeczeństwa Obywatelskiego Partnerstwa Wschodniego i Forum Społeczeństwa Obywatelskiego UE-Rosja. Specjalizuje się w następujących zagadnieniach: polityka wschodnia Unii Europejskiej, Rosja, Partnerstwo Wschodnie, polska polityka zagraniczna i europejska.



**Wykaz wspólnych publikacji Instytutu Spraw Publicznych i Fundacji Bertelsmanna
w obszarze polityki wschodniej i stosunków polsko-niemieckich**

- ▶ A. Łada, *Polityka wschodnia 2014. Pięć nieporozumień między Polakami i Niemcami*, 2014 [PL, DE]
- ▶ G. Gromadzki, Ł. Wenerski, *A challenge for liberal democracy*, 2014 [EN]
- ▶ J. Fomina, Ł. Wenerski, Y. Taran, *Język, tożsamość, polityka. Opowieść o dwóch Ukrainach*, 2014 [PL, EN]
- ▶ G. Gromadzki, Ł. Wenerski, *Society – the decisive player in Ukrainian politics*, 2014 [EN]
- ▶ G. Gromadzki, Ł. Wenerski, *Going forward anyway: the Polish view of the crisis of the Eastern Partnership*, 2013 [EN]
- ▶ J. Kucharczyk, A. Łada, C. Ochmann, Ł. Wenerski, *Polityka i życie codzienne. Niemieckie spojrzenie na Polskę i Rosję*, 2013 [PL, DE, RU]

